Ner 256 — Kraków, 9 Listopada — Czwartek — Rok 1882.

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Poczta w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych pre numeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytonu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern; w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Kraków 8 listopada.

Przegląd Polityczny.

Onegdaj odbywały się dwa wybory uzupełniające do Rady państwa: z jednej grupy miast w Styryi w miejsce Walterskirchena i z grupy większej posiadłości w Czerniowcach w miejsce zmarłego barona Hormuzaki W Styryi stanęli do urny prawie tylko sami przeciwnicy Walterskirchena i to bardzo nieliczne, lecz w dostatecznej liczbie, aby przeprowadzić swego kandydata. Wybranym też został p. Sprung. Faktem jest jednak, że gdyby bar. Walterskirchen chciał był przyjąć mandat, byłby niezawodnie wybrany gdyż przyjaciele jego polityczni, którzy się wstrzymali tym razem od głosowania, są w większości, a podczas przyszłych wyborów przybędą im jeszcze w pomoc pięcio-guldenowcy. W Judenburgu, gdzie niebo i ziemię poruszano przeciw byłemu posłowi, na 250 wyborców zaledwo 70 głosowało. Baron Walterskirchen cofnął się, jak na teraz, stanowczo od życia publicznego i wyjeżdża na zimę do Egiptu.

W Czerniowcach była walka wyborcza gorąca, miała atoli cechę więcej osobistą, niż polityczną, gdyż w grupie wielkiej posiadłości rozporządzają autonomiści znaczną większością. Na 130 wyborców głosowało 121; w pierwszem głosowaniu żaden z trzech kandydatów, którymi byli: Dr Grigorczea, bar. Mikołaj Mustatza i bar. Szymonowicz nie otrzymał bezwzględnej większości. W ściślejszym wyborze wyszedł z urny Dr Grigorczea 71 głosami przeciw 49, które otrzymał bar. Szymonowicz.

Dziś odbywa się w Wiedniu wybór w miejsce Kronawettera.

Journal des Débats zajmując się oświadczeniami hr. Kalnokiego, pisze, iż takowe zgodne są z roztropnym programem Depretisa; one bowiem dowodzą, pisze dalej dziennik francuski, że Austrya, jakkolwiek zdecydowaną jest utrzymać dobre i przyjacielskie stosunki z królestwem Włoskiem, nie pragnie bynajmniej pod maską potrójnego przymierza dać się zawikłać w niebezpieczną politykę awantur.

Ignatiew, który z powrotem do Rosyi przejeżdżał przed kilkoma dniami przez Kraków, pozostawił po sobie w Paryżu wspomnienia, których wymowną illustracyą jest telegram *N. fr. Pressy*, zajmujący się wrzekomą misyą dyplomatyczną autora traktatu w San-Stefano. Otóż jen. Ignatiew miał — podług londyńskich informacyj wiedeńskiego dziennika — prowadzić układy z rządem francuskim celem wykazania mu niesłychanych korzyści, jakieby przypadły Francyi z przymierza rosyjskiego, ponieważ Rosya pragnie koniecznie zmniejszyć, o ile można, przewagę Anglii w Egipcie, która naturalnie potęguje niezmiernie jej wpływ w Azyi. Polityka ta leży również w dobrze zrozumianym interesie Francyi. Gabinet francuski zachował się jednak nader zimno wobec tych propozycyj Ignatiewa, a nawet całkiem poufnie zawiadomił o nich rząd angielski.

O misyi lorda Dufferina piszą obszernie z Konstantynopola do *Pol. Corr.* Doniesienia te zgadzają się z zapatrywaniami przesłanemi wczoraj temu dziennikowi z Paryża. Podróż Dufferina ma przedewszystkiem cel informacyjny. Ma ona przygotować podstawy dla dalszej egipskiej polityki gabinetu angielskiego, który dotychczas nie wie jeszcze dokładnie, co ma właściwie począć z tą sprawą? Pobyt Dufferina w Kairze trwać ma 6 miesięcy, poczem powróci on jeszcze do Konstantynopola, celem załatwienia spraw osobistych, a potem uda się do Anglii. Pożegnanie lorda Dufferina, który był nadzwyczaj lubioną w Konstantynopolu osobistością, było nader serdeczne i uroczyste zarazem. Cały świat dyplomatyczny i polityczny dał sobie *rendez-vous* na pokładzie statku „Antilope,“ celem pożegnania odjeżdżającego ambasadora angielskiego.

W Anglii w ogóle panuje zadowolenie z tej misyi. *Spectator* nazywa ją genialnym pomysłem, a *Saturday Review* twierdzi, że jest ona dobrym środkiem do uspokojenia niecierpliwości Anglików.

Narodowo-liberalne stronnictwo pruskie przekonało się widać, że partya starokonserwatywna nie skłoni się do ustępstw, jakichby żądali, żeby się z nią zkoalizować i dla tego oświadczyli też z swej strony, że koalicya między nimi a konserwatystami jest dotąd jeszcze niepodobną. Dzienniki secesyonistów i postępowców nawołują więc, korzystając z tego usposobienia w obozie Benningsena, aby się stronnictwa liberalne ściśle z sobą połączyły i czekały aż rząd przyjdzie do przekonania, że tylko na nich oprzeć się może. Na to odpowiada *Nordd. allg. Ztg*, że to są mrzonki pochodzące z mylnego pojmowania ustaw pruskich. W duchu konstytucyi pruskiej nie ma parlamentaryzmu w znaczeniu takiem jak np. w Anglii. Tu rząd radzi sam o dobru państwa, obmyśla środki potrzebne i czeka, aż które ze stronnictw przyjdzie do przekonania, że sumiennie rządowi w tym kierunku przeszkód stawiać nie można. Tylko życzenia takiego stronnictwa, wspierającego rząd w uznaniu, że to co zamierza jest dobrem, może rząd potem wzajemnie uwzględniać. Na inny stosunek rządu do stronnictw ustawy pruskie nie zezwalają i dla tego mylnem jest zdanie, jakoby rząd starał się o skoalizowanie z sobą tych lub owych stronnictw, aby sobie większość wytworzyć, rząd czeka owszem na to, co stronnictwa same z własnego popędu i w własnym interesie w tym kierunku uczynią.

Arcybiskup paryski, Guibert, otrzymał, jak donosi *Presse*, pismo od kardynała-sekretarza stanu, Jacobiniego, wzywające go do zawiadomienia wszystkich dzienników francuskich, które uderzały na byłego nuncyusza kardynała Czackiego z powodu jego zachowania się pełnego umiarkowania, taktu i miłości chrześcijańskiej, iż Papież ubolewa nad tą niecześciwą polemiką i takową surowo potępia. Arcybiskup paryski zdecydował się odtąd zerwać zupełnie stosunki z dziennikiem *Univers*, stojącego właśnie na czele owej grupy nieprzejednanych dzienników, które wywołały niezadowolenie Stolicy Apostolskiej.

Dziennik *Pungolo* donosi, że otwarcie nowego parlamentu włoskiego poprzedzi ogólna amnestya dla politycznych przestępców, z której naturalnie korzystaliby również aresztowani niedawno członkowie *Irredenty*.

Nominacya Cortiego lub Menabrei na posadę ambasadora włoskiego w Paryżu, nastąpi niebawem. Hr. Tornielli zostanie ambasadorem w Londynie lub w Konstantynopolu.

Telegram doniósł nam wczoraj szczegóły z posiedzenia komisyi budżetowej francuskiej Izby deputowanych, na którem minister finansów zapewnił, że równowaga w budżecie przywróconą została bez uciekania się do kredytu publicznego. Minister ma dostateczne środki w remanentach kasowych, które wynoszą 259 milionów. Minister jednak sądzi, że należy publiczne roboty nieco powstrzymać. Kwestyę tę poruszy minister w Izbie.

W śledztwie o zamach na króla Milana aresztowano świeżo Arangielowicza, szwagra Markowiczowej.

Członkowie stronnictwa liberalnego Boszkowicz i Jowanowicz starają się o połączenie stronnictwa swego z radykałami, aby wspólnie z nim zwalczać dążności obecnego ministerstwa.

Ponieważ 31 grudnia r. b. kończą się mandaty deputowanych skupczyny, rada ministrów postanowiła zwołać ją jeszcze w niedługim czasie.

N. fr. Presse otrzymała od korespondenta swego z Londynu następujący telegram dnia 6 b. m.: Mahomed basza jeden z najbliższych doradców sułtana wystosował do Arabiego długi list na rozkaz sułtana, z którego przesyłam następujący ustęp: „Sułtan polecił mi, abym napisał do pana te słowa: Przedewszystkiem musisz się pan starać o skonsolidowanie potęgi sułtana w Egipcie i oto aby Egipt nie wpadł w ręce rozbójniczych cudzoziemców. Sułtan liczy pod tym względem jedynie na Pana, ponieważ Anglia pozyskała sobie wiele osób w Konstantynopolu i Egipcie, które sprzyjają jej przeklętym zamiarom Musisz pan czuwać bacznie nad temi osobami. Tewfik który także należy do ich rzędu, zdradza przez swe telegramy, słabość i nieudolność. Sułtan więc nie dowierza mu tak, jak Ismaiłowi i Halimowi — a wierzy tylko Panu.“ Charakterystyczne te słowa rzucają światło na stosunek sułtana do Arabiego.

Dziś uroczysty dzień dla miasta Poznania i całej Wielkopolski. Zapisując z tej najstarszej dzielnicy same skargi i protesta na ucisk wiary i mowy ojców, żale na ubytek ziemi z rąk polskich — miło nam podzielić otuchę i pociechę, jaką wzbudza chwila przeniesienia zbiorów Towarzystwa przyjaciół nauk pod własny dach. Instytucya ta była dotąd na komornem, a jednak tak zaszczytnie zaznaczyła się w dziejach umysłowości polskiej. Niedawne to czasy, kiedy z emigracyi ster literatury i życia naukowego przeszedł do Wielkopolski.

Przodowała ona zastępem mężów znakomitych i wytycznych pierwszorzędnej miary. Jedni z nich przyłożyli próbierz filozoficzny do tego, co było zdobyczą ducha polskiego, inni w służbie kościoła zbudowali silny pomost między życiem umysłowem a życiem wiary i wzmocnili dawne ogniwa łączące Polskę z Rzymem i katolickim zachodem — inni znów podjęli badania dziejów lub pomnikowe wydawnictwa. Choć wielu zeszło z widowni, posiew ten pozostał i pozostały kadry, a Towarzystwo przyjaciół nauk tam, gdzie nie tylko uniwersytetu i wyższych zakładów, ale gdzie nie ma szkółki ludowej polskiej, nie przestało być ogniskiem pełnem dzielności, dorzucającem swoje zdobycze do tege, co się rozwija w Akademii naszej i na dwóch uniwersytetach polskich w Galicyi — co Warszawa w braku wszelkich naukowych instytucyi pracą jednostek do wspólnego zbiera skarbca.

Swietny rozwój umysłowy nie minął w Wielkopolsce bez śladu i zbawiennego wpływu na ogólny poziom duchowy kraju. Pod naciskiem całej potęgi kultury germańskiej narodowość polska lubo ciągłe ponosi straty i ubytki, zyskuje znów na spójności i wewnętrznem wyrobieniu.

Wielkopolska przoduje nam jeszcze i stanowi wzór pod względem zdrowej oświaty ludu, harmonii wszystkich warstw społecznych, równowagi w kierunkach opinii i tych odcieni zasad, które wobec wspólnej sprawy umieją zawsze złączyć się w jedność, czy przychodzi bronić narodowości, czy praw Kościoła.

Żyje tam tradycya Działyńskich i Raczyńskich ofiarności na cele naukowe, i tradycya Marcinkowskich, szerokiego udziału wszystkich, organizacyjnego ducha w zbiorowych pracach. Wzniesienie teatru i podtrzymywanie sceny polskiej, dają tego ducha ofiarności piękny przykład. Zbytecznym stał się udział ogółu w sprawie gmachu Towarzystwa przyjaciół nauk. Wystarczył tu hojny dar jednej rodziny. Imie Mielżyńskich zaszczytnie zapisane na polach boju i w walkach parlamentarnych, w życiu naukowem i obywatelskiem, dziś uwiecznione tą fundacyą nowego przybytku dla pamiątek historycznych i nowego ogniska dla życia naukowego. Piękną jest rzeczą odbudowywać gmachy stare, pamiątkowe, ale ważniejszem jest jeszcze, tam gdzie przyszłość zagrożona, wznosić nowe warownie i strażnice obronne ducha narodowego. Potrzeba tej strażnicy w Wielkopolsce — bo choć zastęp sił naukowych jeszcze pozostał, choć kierownictwo wzorowe, potrzeba pobudki dla młodszych pokoleń, aby nieuległy apatyi i obniżeniu.

Nie zawsze w odmiennych warunkach różne dzielnice narodu mogą iść tą samą drogą; zbyt często solidarność politycznego programu prowadziła do przepaści; konieczność odmiennej taktyki działania, wpływy obcych szkół i zewnętrznych stosunków sprawiają, że wyobrażenia częstokroć niewyrabiają się jednolicie.

Ale jest klucz do zrozumienia się wzajemnego bez względu na odmienne położenie i potrzeby, węzeł jedności i solidarności duchowej. Trzeba po ten klucz sięgnąć w głębiny nauki, oraz na wyżyny zasad płynących z wiary i tradycyi. Wielkopolska na polu naukowem i na polu religijnem daje ustawicznie dowody dzielności i wytrwania. Oparła się ona Kulturkampfowi, a nieustaje w staraniach, aby niezagasł ten znicz życia umysłowego, który niedawno jeszcze przyświecał tak szeroko. Towarzystwo przyjaciół nauk poznańskie pozostanie siostrzycą naszej Akademii i zjednoczy w koło siebie inne ogniska, które tam na kresach jak w Toruniu znaczą granice ducha polskiego.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 7 listopada.

(§§) W poważnym nastroju, który odpowiadał żywemu poczuciu ważności obowiązków i zadań, zgromadzili się dziś członkowie Rady nadzorczej Banku krajowego na pierwsze posiedzenie. Nie brakło ani jednego członka; zastępcy nie byli zaproszeni, gdyż na razie nie mają żadnych funkcyj do spełnienia. Inauguracyjna mowa p. Marszałka oddawała pewnie jak najwierniej zapatrywania całego poważnego gremium. Przebijała z niej jasna świadomość istniejących trudności w parze z tą otuchą i wiarą, która tyle już przeszkód usunęła w sprawie Banku krajowego, a da Bóg, szczęśliwie podoła także i tym wszystkim trudnościom normalnym, które łączyć się muszą zawsze z wprowadzeniem w życie podobnego zakładu. Oto brzmienie mowy p. Marszałka:

„Witam was, Panowie, szczerem podziękowaniem, że powolni dla głosu Reprezentacyi kraju, stawicie się gotowi do posług obywatelskich dla instytucyi, która z woli Sejmu ma rozpocząć systematyczną pracę około podniesienia dobrobytu kraju. Zadanie to wzniosłe i wdzięczne. Mimo życzliwości jednak, jaką kraj nowo powstającą instytucyę otacza, nie tajmy sobie tego, iż przyjdzie nam łamać się z wielu trudnościami. Spotkamy się z jednej strony ze zwątpieniem w lepszą dolę kraju i z brakiem wiary w nasze przedsięwzięcia; z drugiej zaś strony z gorączkowem pragnieniem nagłych i donośnych rezultatów. A i duch negacyi i z nim razem kroczący sceptycyzm częstokroć dadzą się nam we znaki. Tym trudnościom przeciwstawić musimy przezorność i wytrwałość. Nie efekt dorażny lub zysk chwilowy jest naszem zadaniem, lecz rzetelna a skuteczna pomoc dla każdej pracy produkcyjnej na polu rolnictwa, handlu i przemysłu. Skutki więc działalności naszej instytucyi nie mogą być doraźne, lecz lata na nie czekać trzeba, zwłaszcza w kraju tak zaniedbanym, jak nasz, gdzie nas wyzyskiwał kto nie chciał, a nikt o pomocy materyalnej nie pomyślał. Trzeba nam przeto uzbroić się w cierpliwość, skokami nie osiągniemy wytkniętego celu, lecz kroczyć doń musimy stopniowo, wytrwałą i w należyty system ujętą pracą. Drugim warunkiem naszego powodzenia jest zgodne współdziałanie organów, do kierownictwa naszej instytucyi przez Sejm powołanych. Tak w jednym jak w drugim względzie przeszłość każdego z was, Panowie, i wypróbowany już w innych zawodach duch obywatelski będzie dla kraju niezachwianą rękojmią. Przy pomocy boskiej zdobędziemy samodzielność ekonomiczną, a z nią i materyalne odrodzenie kraju.“

Po dokonaniu nominacyi Prezesa i Wiceprezesa, uchwalił Wydział krajowy, że członkowie Rady nadzorczej pobierać mają dyety w takiej samej wysokości jak posłowie, a nadto, rozumie się, zwracane im będą koszta podróży. Zaraz po otrzymaniu oficyalnej wiadomości o mianowaniu Prezesa, Rada nadzorcza odbyła posiedzenie formalne, aby omówić i załatwić kwestyę kandydatur do dyrekcyi. Zapewne już równocześnie z tym listem znajdą czytelnicy w rubryce telegramów stanowczą wiadomość, kto został zaproponowany i mianowany. Z przybyciem dyrektorów do Lwowa rozpo-

PAMIĘTNE SŁOWA.

NOWELLA

Pawła Heysego.

(6) (Ciąg dalszy).

Upłynęło kilka letnich miesięcy. W sercu Filipa rósł ciągle niepokój i smutek, a tymczasem w domu wszystko szło swoim torem, pod rządami tej silnej woli i rozumnych, ciemnych oczu. Goście nie zaglądali tu wcale, bo zamek leżał w odosobnieniu, a stan baronowej nie pozwalał na liczne stosunki z ludźmi. Raz jeden, tylko w porze kwitnienia róż, które były dumą zamkowego ogrodnika, przybyło na tydzień z Gracu liczne grono znajomych. Ten najazd ucieszył wszystkich, prócz Wiktoryi. Pomimo wiru zabaw i przyjemności, który krążył po domu i ogrodzie, nie straciła równowagi w swojem usposobieniu. Filip zaś, doświadczywszy przy pierwszym obiedzie protekcyonalnej grzeczności, którą wielcy panowie zaszczycają zwykle nauczyciela bez nazwiska, przepędzał cały czas w swoim pokoju. Ukazywał się tylko przy stole, a wówczas umiał ironiczną uprzejmością i chłodnym tonem odstręczyć grono pyszałków, które przestało darzyć go dowodami łaski. Nawet Cezarek zaniedbywał go teraz zupełnie; w samotności tracił Filip trudem zdobytą siłę i z pewną rozkoszą lubował się w swojem cierpieniu. Z altany dochodziły go wesołe głosy dam i panów, którzy nie przeczuwali, jak zimną i obojętną była i dla nich także piękna Wiktorya.

Nagle nastąpiła w nim przemiana, która nie uszła uwagi nawet obcych gości. Ostatniego dnia po obiedzie, został wbrew zwyczaju w ogrodzie. Wziął tak silny udział w grach i zabawach młodego towarzystwa, tak odznaczał się dowcipem i zręcznością, iż wszyscy uznali, że nauczyciel jest wcale przyjemnym człowiekiem i żałowali, że tak późno przyłączył się do ich grona. Goście odjechali wieczorem, a cały dom odetchnął lżej i swobodniej. Wracając z przechadzki po gospodarstwie, spotkała baronówna Filipa w ogrodowym pawilonie. Zefiryna zapaliła świece przy fortepianie, gdyż matka pragnęła posłuchać muzyki. W ostatnim tygodniu tylko tańce rozlegały się po domu.

Usiadł przy fortepianie. Uśmiechając się jak we śnie, patrzał na białe klawisze, po których zwykle przebiegały delikatne paluszki. Spostrzegł nagle Wiktoryę, która przed chwilą zbliżała się do niego. Wstał więc prędko przepraszając, że zajął jej miejsce.

— Wyznaj pan szczerze, że się cieszysz z odjazdu gości — rzekła — Cieszysz się pan, że Orfeusz wstępuje znów do piekieł, z ruchliwego dawnego świata.

Spojrzał na nią wesoło.

— Przez wzgląd na panią — powiedział — cieszę się, że te karnawałowe maski odjechały dzisiaj. Uważałem bowiem, że nużyło panią to życie podobne do maskarady. Mnie zaś, mówiąc szczerze, nudził ten gwar tylko z początku. W ostatnich dniach bowiem było mi tak dobrze, jak nigdy. Może też właśnie temu najazdowi zawdzięczam to, że mi się otwarły nagle oczy. Była to kryzys choroby.

— Czy wolno mi zapytać, co się z panem stało?

— Owszem pani. Wszakże w pierwszej godzinie naszego spotkania, wyspowiadałem się pani z całego życia; niemógłbym więc mieć już przed panią tajemnic. Lecz nie spodziewaj się pani nic ważnego. Zdaje mi się, iż znalazłem nareszcie sposób, by w wielkiej machinie świata popychać jakieś kółeczko. Podczas, gdy wesoła gromadka grała w wolanta i tańczyła tu na dole, postanowiłem zajrzeć do paki z książkami, którą przysłali mi z domu przed miesiącem; w przystępie złego humoru nie otwierałem jej dotąd. Wpadli mi zaraz w ręce moi starzy pocieszyciele, greccy tragicy, i wczytałem się w nich natychmiast. Nie doczytałem jeszcze drugiej sztuki do końca, gdy odrzuciłem ją od siebie i przechadzałem się długo po pokoju, jak upojony szaleniec lub jak człowiek, który wzrok odzyskał naraz. Myśl, która kiełkowała we mnie oddawna, wyrosła i rozkwitnęła nagle. Teraz już wiem co mam robić: napiszę książkę panno Wiktoryo, wielką, piękną książkę, do której włożę tyle rozumu i czucia, że warto istotnie przyjść na ten świat, aby na nim taką książkę zostawić. Uśmiechasz się pani? — mówił do niej, choć ona była zupełnie poważną w tej chwili — Myśli pani, że w pracy nad poznaniem siebie przewróciło mi się trochę w głowie; że postąpiłem odwrotnie jak syn Kisa, i znalazłszy nędznego osiołka, łudzę się, iż posiadłem królestwo. Chociażbyś pani miała słuszność, a moja idea nie była tyle wartą, jak sobie to teraz wyobrażam, to jednak nic nie znaczy; nie idzie bowiem o to, aby każdy stwarzał rzeczy nadzwyczajne, niesłychane, lecz o to, by nauczył się wierzyć w siebie i zdziałał wszystko, do czego usposobiła go natura. Czyż wewnętrzne zadowolenie nie jest wszystkiem, czego można wymagać od biednego śmiertelnika? Wtedy tylko możemy być użyteczni bliźnim, a to jest naszym najwyższym obowiązkiem, najtrwalszem szczęściem. Od chwili, gdy nabrałem zaufania, że zdołam coś obwieścić, co może rozwiązać światu pewne wątpliwości i zwalczyć błędy, od tej chwili opuściła mnie nieśmiałość i gorzkie poczucie mierności, które dręczyło mnie, zwłaszcza wtedy, gdy pani śpiewała owe arye z Orfeusza, a ja z każdego tonu poznawałem silną duszę pani....

Szeptem wymówił te słowa, drgające głębokiem wzruszeniem. Ona unikała jego spojrzenia.

— Zawdzięczasz pan to wszystko greckim tragedyom? Więc owe smutne, starożytne dzieje, o których ja zaledwie słyszałam, wywołały w panu tę pogodną wesołość i pewność siebie?

— Byłbym bardzo szczęśliwy, gdyby mi było wolno zapoznać panią z cudami tego świata. Dla kogóż stworzona ta nieśmiertelna poezya, jeżeli pozostanie obcą dla pani? Nie nazywaj jej pani smutną — tchnie ona błogim spokojem i radością. Tylko nasi uczeni panowie, którzy się nią zajmują, nie znaleźli klucza, otwierającego najskrytsze jej tajniki i dlatego strasząca maska zakrywa jej pogodne oblicze.

— A pan chcesz ukazać ją w całej prawdzie?

— Prawda objawi się sama, gdy usunę te wszystkie błędne ogniki które do niej dotrzeć nie pozwalają. Żyjesz tu Pani zdaleka od sporów i wrzawy szkół estetycznych. Lecz czytałaś Pani zapewne, że w prawidłowej tragedyi musi być przedewszystkiem tak zwana tragiczna wina, i że trzeba wyrugować przypadek z prawdziwego arcydzieła. Otóż co do pierwszego warunku, przekonałem się nareszcie, że wina wówczas tylko może być nazwaną tragiczną, jeżeli przed sądem prawdziwej moralności wystąpi jako zupełna niewinność. Bo przecież wielki zbrodniarz, choćby był wyposażony taką potęgą poetycką jak Makbet, przez karę którą ponosi, zadawalnia tylko pospolite poczucie sprawiedliwości; — ale prawdziwego wstrząśnienia tragicznego tu nie będzie, chociażby się zaklęło niewiedzieć ile czarownic i duchów, na których widok tylko nam włosy na głowie powstaną. Wielki tragiczny poeta tak uszlachetnił sztuką przedmiot niewielkiej tragicznej treści, że znudzona publika nie zdaje sobie sprawy, jak mierną jest fabuła sama. Weźmy teraz inny przykład, choćby tylko tę prostą, prawie dziecinną historyę miłości dwojga ludzi z wrogich sobie domów, którzy pogardzając wszelkiemi względami na świat i przyszłość, wspólnie poniosą śmierć, nie mogąc żyć razem. Tragiczna to rzecz urodzić się z sercem, które nie da sobie nic wydrzeć z tego rdzennego uczucia, jakie się w niem mieści. Na tem polega fatum wszystkich istotnie tragicznych bohaterów: piętno wyjątkowej wyższości wśród powszedniej, nędzy tego świata, który prawa swoje ułożył według miary własnych słabości — piętno to pcha ich do rozpaczliwej walki bez nadziei zwycięztwa, w której upadają pod przemocą powszedniej średniej pospolitości. W tem sprzysiężeniu pospolitości przeciw wszystkiemu, co wzniosłe, tkwi właśnie rola, którą tak często odgrywa przypadek, on to wywołuje w nas tem silniejsze wstrząśnienie, że przypomina nam te potęgi, którym podlegać musi nawet najsilniejsza dusza, przypomina tę nicość, płytkość, chytrość rzeczywistego świata, zabijającego tak często ideały — które jednak nie tracą aureoli. Stąd też wytryska źródło pogodnej radości, która pulsuje w każdej prawdziwej tragedyi. Lecz wybacz pani tę lekcyę; jest ona zapewne niejasna dla Pani, która nie znasz drogi, jaką doszedłem do owego przekonania.

Wiktorya milczała przez chwilkę zamyślona.

— Czy pozwolisz mi Pan pójść tą drogą? — spytała nareszcie. — Nasze wieczory są trochę nudne. Może nam Pan przeczytasz jakąś sztukę i wytłomaczysz jej znaczenie. Wiesz Pan jak mało mam wykształcenia a Zefiryna może się także pouczyć jeszcze. Prawda, kochany Zefirku.

Dawna guwernantka weszła właśnie do pokoju, i dowiedziawszy się, o czem mowa, prosiła, by zaraz dzisiaj rozpocząć czytanie. Mówiła, że zawsze chętnie bywała w teatrze, zwłaszcza też, gdy przedstawiano coś bardzo strasznego i rozczulającego. Wyraziła tylko nadzieję, że starożytni poganie zachowali więcej przyzwoitości w tragedyach, niżli w wyobrażeniu swych bogów.

Filip aż zarumienił się z radości, że może dać Wiktoryi to, czego jej brakuje pomimo wszelkich bogactw i zbytku. Po herbacie usiadła baronowa na sofie z robotą, a Filip czytał Antygonę, tłumacząc ją z oryginału. Po skończonem czytaniu potok pochwał wypłynął z ust Zefiryny, rozdzielonych w równej mierze między Sofoklesa i p. Filipa Schwarza. Baronówna długo milczała. W końcu rzekła:

— Teraz zrozumiałam, coś pan mówił o niewinności tragicznej. Jakież to wstrząsające, wszystko zależy tu od przypadku, czy odwróci grożącą okropność. Ale daremnie. Dla tego, co wzniosłe i czyste, niema szczęścia na ziemi; byłoby to za hojne uposażenie wśród nędznej egoistycznej rzeszy. Nie wymagaj pan odemnie, bym była w tej chwili wesołą. Jestem zanadto tkliwą i słabą, nie mogę więc powstrzymać łez; szczycę się, że ta, która umarła tak szlachetnie, była także kobietą.

Wstała i przystąpiła do ogrodowych drzwi, któremi wpływały blaski księżyca z wonią lip kwitnących. Po chwili usiadła do fortepianu i zagrała bachowskie preludium. Chłodne, spokojne fale tonów orzeźwiły jakby czysta kąpiel wzburzone nerwy słuchaczy.

(Dalszy ciąg nastąpi).

czenie się już biurowa organizacya zakładu, niejako montowanie całej maszyny bankowej. Bank zapewne zajmie szereg frontowych pokojów gmachu sejmowego od ulicy Kościuszki.

Zapewne w przyszłym tygodniu nastąpi uroczyste odebranie temporaliów od Metropolity. Żądał on początkowo pensyi w wysokości 20,000 złr. Względy na rodzinę zapewne podyktowały tak wygórowane żądania. Tylko połowę tego otrzyma X. Metropolita.

Jeżeli kroki prawne poczynione w sądzie apelacyjnym nie odniosą skutku, to jeszcze w tym miesiącu odbędzie się w Tarnopolu rozprawa karna przeciw adjunktowi sądowemu ze Skałatu p. Czubatemu, który z wielu innemi także oskarżonemi osobami wyprawił owacye wracającemu po rozprawie sądowej ze Lwowa X. Janowi Naumowiczowi. Taka gloryfikacya zasądzonego podpada pod postanowienie kodeksu karnego jako przestępstwo, to też prokuratorya tarnopolska wystąpiła z oskarżeniem, a zanim to nastąpiło, p. adjunkt Czubaty już w drodze dyscyplinarnej zasuspendowany został w urzędowaniu.

Budapeszt 6 listopada.

† W przeszłym liście już wspominałem, że nowy system organizacyi wojsk austryackich wyłożył minister wojny hr. **Bylandt** na przedwczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej Delegacyi austryackiej, uzupełnił zaś ten obraz reorganizacyi odpowiadając na wczorajszem posiedzeniu na zapytania kilku delegatów. Do przedstawienia tej przeprowadzonej teraz reorganizacyi wojsk zawezwany był minister wystosowaniem do niego następujących w imieniu komisyi pytań, które odczytał sprawozdawca p. Fanderlik.

1) Jakie powody znagliły rząd do przedsięwzięcia reorganizacyi wojsk? 2) Na jakich zasadach opiera się reorganizacya? 3) Jakie korzyści spodziewa się osiągnąć zarząd wojskami przez te reformy? 4) Dlaczego ministeryum wojny uważa teraźniejszą chwilę za stosowną do przeprowadzenia tej reformy? 5) Czy zamierzona reorganizacya wojsk będzie już ukończoną przez przeprowadzenie tych organicznych zmian, które mają swój pieniężny wyraz w przedłożonym projekcie budżetu.

Minister wojny oświadczył, że nietylko gotów jest na pytania te odpowiedzieć, ale nadto nakreśli cały obraz reorganizacyi wojsk; jednak niektóre szczegóły, którymi swój wykład objaśni, udzieli tylko poufnie dla wiadomości delegatów, żądając, aby nie były ogłaszane, ani w sprawozdaniu, ani w protokóle. Pomijając te szczegóły i objaśnienia poufnie udzielone, streszczam według protokółu mowę ministra wojny w następujący sposób.

Po wojnie austryacko-pruskiej w 1866 roku, która wykazała wady w dawniejszej reorganizacyi wojsk i po uchwaleniu ustawy o powszechnej służbie wojskowej, przeprowadzono w 1869 roku organizacyę armii do dziś dnia istniejącą. Jestto wielką zasługą ówczesnego ministra wojny jenerała Kuhna, iż to trudne zadanie pomyślnie wykonał, i przy stosunkowo szczupłych środkach pieniężnych, zreorganizował armię, która na stopie wojennej liczy 800,000 żołnierzy należycie wykształconych. To przeprowadzone wówczas urządzenie armii, było odpowiednie organizacyi wojsk w innych państwach, mianowicie uruchomienie armii i wejście jej na linię bojową mogło się odbyć w takim przeciągu czasu, jakiego potrzebowały także wówczas wojska innych mocarstw.

Przebieg wojny francusko-pruskiej w 1870 roku wykazał, jak potężny wpływ na losy całej wojny wywiera możność szybszego, niż nieprzyjaciel uruchomienia całej armii przy rozpoczęciu wojny i wprowadzenia odrazu całej tej armii na linię bojową. Wskutek tego doświadczenia, mocarstwa europejskie rozpoczęły reorganizować swoje wojska, nietylko w celu bezwzględnego zwiększenia ich siły, ale głównie, aby armie uczynić, więcej gotowemi do wojny, to jest, aby zorganizować armię w ten sposób, iżby w razie wydania wojny, mogła w jak najkrótszym czasie być uruchomioną i wprowadzoną w całej sile na linię bojową. Naczelna władza wojskowa austryacko-węgierska miała baczne oko na te przemiany w urządzeniu wojsk mocarstw europejskich i starała się przez udoskonalenie przyjętego w monarchii systemu organizacyi wojsk, umożebnić szybsze uruchomienie się armii. Jednak okazało się, że ten dotychczas przyjęty system stawia granicę dalszemu pod tym względem rozwojowi i że żądany cel osiągnąć można nie przez paliatywne środki, ale przez stanowczą reorganizacyę. Przedsięwzięte w tym względzie studya wykazały, że szybsza gotowość armii do rozpoczęcia działań wojennych i szybsze jej uruchomienie można osiągnąć przez terytoryalne o ile możności zorganizowanie wojsk w korpusy, z których każdy zajmuje pewien okrąg i w tymże okręgu ma wszelkie zapasy w rezerwistach i w materyale, t. j. zasoby w ludziach, w broni i przyborach wojennych do postawienia się szybko na stopę wojenną, bo przez ściąganie tych zasobów z niewielkiego tylko terytoryum; w następstwie czego można bardzo szybko uruchomić całą armię. Taka reorganizacya wojsk obejmuje w sobie także spełnienie żądania tylokrotnie przez Delegacye uchwalonego, aby każdy pułk był rozłożony w swoim okręgu poborowym, t. j. w tym okręgu, z którego się rekrutuje i w którym znajdują się rezerwiści mający wstąpić w jego szeregi w razie wojny.

Minister wojny wskazawszy w ten sposób główny kierunek przedsięwziętej reorganizacyi wojsk, przystąpił do objaśnienia warunków, od których zależy szybkie uruchomienie armii. Pierwszym warunkiem jest liczba dróg żelaznych, któremi można szybciej lub powolniej przewieść i zgromadzić wojska z całego państwa na daną linię bojową. Drugim warunkiem jest taka organizacya wojsk, któraby ułatwiała prędkie uruchomienie i wprowadzenie na linię bojową korpusów już zorganizowanych z wojsk wszelkiej broni. Ponieważ brakuje nam wielu jeszcze strategicznych dróg żelaznych, potrzebnych do szybkiego przewiezienia i zgromadzenia wojsk na każdą linię bojową, a stan finansów państwa nie pozwala poświęcać wielkich sum na rychłą budowę tych dróg żelaznych, — tem więcej należało się starać o spełnienie drugiego warunku t. j. o przeprowadzenie takiej organizacyi wojsk, któraby ułatwiała i upraszczała uruchomienie armii. Studya w tym względzie rozpoczęto z początkiem r. 1881. Ta reorganizacya wojsk musiała się odbyć w granicach zakreślonych przez obowiązującą ustawę o powszechnej służbie wojskowej i musiała baczyć na oznaczoną przez tę ustawę stopę pokojową i stopę wojenną armii, na dotychczasowe urządzenie obrony krajowej, na polityczny i administracyjny podział monarchii; wreszcie należało zważać, aby organizacya wojsk była przeprowadzoną bez powiększenia wydatków. Obok tego można było przyjąć tylko taką reorganizacyę wojsk, której przeprowadzenie było szybkie i łatwe i nie naruszało, nawet w przechodowym okresie, gotowości armii do walki. Z kilku przedłożonych projektów reorganizacyi, wypracowanych w najdrobniejszych nawet szczegółach, przyjęto, po wszechstronnem ich zbadaniu, ten projekt, który okazał się najlepszym.

Ta zamierzona reorganizacya wojsk zasadza się na utworzeniu czternastu równie silnych terytoryalnych korpusów wojsk, rozłożonych w czternastu okręgach, na które podzielona będzie pod tym względem monarchia; zaś 15-ty exterytoryalny korpus, przeznaczony do zajmowania Bośni i Hercegowiny, utworzony będzie z wojsk, wydzielonych z każdego korpusu terytoryalnego. To pociąga za sobą przemianę istniejących dotychczas „komend jeneralnych“ i „komend wojskowych“ na pietnaście dowództw korpusów. Dalej to pociąga za sobą przemianę ośmdziesięciu pułków piechoty, każdy po 5 batalionów, w 102 pułki piechoty, każdy po 4 bataliony, do czego potrzeba także przemienić 8 batalionów strzeleckich w 8 batalionów piechoty liniowej, tak iż z 50 batalionów strzeleckich pozostanie 42. W skutek tej reorganizacyi piechoty, zniesie się 80 komend pułków rezerwowych, (które się składały z czwartego i piątego batalionu każdego pułku) a natomiast utworzonych będzie 22 nowych sztabów pułkowych piechoty, i 102 komend okręgów poborowych.

Na tych organicznych przemianach ogranicza się istota przedsięwziętej reorganizacyi wojsk; gdyż co do innych broni, reorganizacya pociągnie za sobą tylko odmienny podział artyleryi i powiększenie pociągów o dwa szwadrony, z 13 na 15, odpowiednio pietnastu korpusom. Wprawdzie zaproponowane jest także utworzenie oddzielnego pułku inżynierów kolei żelaznych, lecz jest to odrębna reforma, nie mająca związku z przedsięwziętą reorganizacyą wojsk.

Dalej minister wojny tłumaczył system utworzenia terytoryalnych korpusów, zasadzający się na tem, aby wszystkie wojska i zasoby wojenne potrzebne do utworzenia w razie wojny całego korpusu, złożonego z wojsk wszelkiej broni, znajdowały się już w czasie spokoju, rozłożone w jednym i tym samym okręgu terytoryalnym i zostastawały w czasie spokoju pod jednym i tym samym dowódzcą, który wszystkie te wojska w swoim okręgu ma w razie wojny uruchomić w jeden korpus i w boju nim dowodzić. Korzyści tego systemu są oczywiste, bo w razie uruchomiania armii, każdy dowódzca korpusu znajduje w okręgu zostającym pod jego rozkazami, wszelkie wojska i zasoby potrzebne do postawienia korpusu na stopę wojenną; unika się zaś dalekiego przewozu żołnierzy, rezerwistów i przyborów wojennych w różnych a krzyżujących się z sobą kierunkach. Takie wejście wojska na linię bojową jest tem lepsze i szybsze, i ściślej jest przeprowadzony ten system terytoryalny, bo wojsko wchodzi na linię bojową już zorganizowane w korpusy zdolne do wszelkich działań wojennych i zaopatrzone w pociągi, amunicyę, w służbę zdrowia i w dostawę żywności.

To terytoryalne utworzenie korpusów powiedzie się przeprowadzić bez znacznych wydatków we wszystkich prawie czternastu okręgach; potrzeba będzie jeszcze tylko przestawić dwa pułki artyleryi do okręgów w których artyleryi teraz nie ma.

Korzyści z nowéj organizacyi wynikające szczegółowo dla piechoty streścił minister wojny w następujący sposób: Przez zniesienie komend pułków rezerwowych będzie większa jedność i stałość w komendzie pułkowéj. Stan wszystkich batalionów będzie jednaki i wszystkie jednako wyćwiczone. Wszystkie bataliony stojące w okręgu terytoryalnego korpusu, mogą łatwo brać udział w wielkich ćwiczeniach wojskowych i rezerwiści powoływani corocznie na ćwiczenia wojskowe, mogą je odbywać w batalionach do których należą. Przez powiększenie liczby okręgów poborowych o 22, ułatwionem jest powoływanie urlopników i rezerwistów i ich umundurowanie, ułatwioną i przyspieszoną dostawa koni, uruchomienie pociągów i w ogóle jest uproszczonym cały mechanizm uruchomienia armii, w skutek czego poruszać się może prędzéj, łatwiéj i bez wielkiego tarcia. Oddziały wojsk mające w razie wojny razem jako jeden korpus działać, stojąc w czasie pokoju razem w jednym okręgu, zaznajamiają się ze sobą, wyrabia się między niemi silny moralny łącznik i solidarność. Ponieważ dowódzca wojsk rozłączonych w czasie pokoju w całym okręgu korpuśnym, staje się dowódzcą korpusu w razie wojny, przeto pozostaje także między nim a wojskami którémi dowodzi, silny moralny związek.

Wszystkie te zalety nowo wprowadzanéj organizacyi wojsk, wymienione przez ministra, są wielkie i uzasadnione. Jednak tworzenia 15go korpusu, mającego stać w Bośni i Hercegowinie, z batalionów odkomenderowanych po jednym z każdego pułku a wypełnionych na stopę wojenną przez dodanie im żołnierzy z innych trzech batalionów tegoż pułku, nie możemy uważać za wypływ przedstawionéj tu nowéj organizacyi wojsk, ale za niebarmonijny do niéj dodatek. Lecz przyznać musimy, że w obecnem położeniu rzeczy, jest to dodatek konieczny. Słusznie zaś minister wojny wykazał, iż zaprowadzona nowa organizacya wojska posiada jeszcze tę także zaletę, że jest bardzo elastyczną i tworzenie w powyżéj wskazany sposób oddzielnego korpusu dla utrzymania zajęcia Bośni i Hercegowiny, jest mniéj niekorzystne dla siły armii, niż dotychczasowy sposób utworzenia korpusu, który zajmuje teraz Bośnię i Hercegowinę, ale jest mniéj niekorzystny pod tym warunkiem, aby dalsze na przypadek walki w Bośni wzmacnianie batalionów tworzących ten korpus, nie odbywało się kosztem pułków do których te bataliony należą.

Nie będę się tu więcej rozszerzał nad tym dodatkiem do organizacyi wojsk, bo niektóre pytania zadawane wśród dalszych rozpraw ministrowi wojny i odpowiedzi ministra odnosiły się właśnie do tego dodatku; przeto streszczenie tego ustępu rozpraw w następnym liście, wyjaśni wszechstronnie ten dodatek.

Minister wojny przy końcu swej mowy wyłuszczał, dlaczego obecną chwilę obrano dla przeprowadzenia reorganizacyi wojsk. Według wszelkich obrachowań ludzkich, zapewnione jest utrzymanie pokoju przynajmniej w roku obecnym, przeto chwila ta była odpowiednią do wprowadzenia nowej organizacyi armii. Powtóre skoncentrowane w końcu r. z. i na początku r. b. znaczne siły w Bośni i Hercegowinie dla stłumienia tam powstania, wracają teraz kolejno do kraju; przeto przewiezienie ich od razu do tych okręgów terytoryalnych, w których stać mają stale odpowiednio nowej organizacyi wojsk zmniejszy znacznie wydatek na przeprowadzenie tej organizacyi. Na zapytanie czy organizacya będzie ukończoną w całości temi organicznemi zmianami, które już mają wyraz pieniężny w przedłożonym projekcie budżetu wydatków na r. 1883 odpowiedział minister twierdząco. Wprawdzie należałoby utworzyć jeszcze 14 pułk artyleryi dla 14-go korpusu ale zważając na trudne finansowe położenie państwa to uzupełnienie organizacyi wojsk odłożyć trzeba na później.

W następnym liście przytoczę pytania zadane ministrowi przez pp. Grocholskiego, Sturma i innych delegatów żądających objaśnień od ministra co do niektórych ustępów organizacyi i odpowiedzi ministra o ile nie były poufne.

Budapeszt 6 listopada.

□ Komisye delegacyjne mają jeszcze na kilka dni roboty, zanim się zbierze dostateczny materyał na posiedzenie plenarne. Węgierskie komisye, które już znacznie wyprzedziły austryackich swoich kolegów mają jeszcze do załatwienia extraordynaryum ministra wojny i marynarki, kredyt okupacyjny, budżet bośniacki i niektóre szczegóły budżetu ministerstwa spraw zewnętrznych. Budżetowa komisya austryackich delegacyj, rozpoczęła wczoraj swoje posiedzenia i stoi że tak powiem na początku swojej pracy. Jeśli wszystko gładko pójdzie, to we środę będzie się mogła rozpocząć dyskusya nad budżetem ministerstwa spraw zewnętrznych. Chodzą pogłoski, że i z tej strony p. Kalnoky ma być interpelowanym względem stosunków Austryi do Włoch. Z poważnych źródeł, słyszałem przeciwnie, że konserwatywne stronnictwo niema wcale zamiaru poruszania tej delikatnej kwestyi; a że nieprawdopodobnem jest, aby wiernokonstytucyjni deputowani zechcieli wznowić dyskusyę jaka miała miejsce w łonie węgierskich delegacyj przeto zdaje mi się, że sprawa podróży cesarskiej do Rzymu nie będzie już wcale poruszaną. Życzyć by tego należało z różnych powodów. Wiadomość *Nowej Prasy* jakoby powody odłożenia podróży były zupełnie inne i stosunek Papieża do dzisiejszego rządu włoskiego nie był żadną przeszkodą w uskutecznianiu tego projektu, jest zupełnie fałszywą. Właśnie albowiem, ten, dotąd nieokreślony i nie uregulowany stosunek Stolicy apostolskiej do rządu królewskiego jest jedynym powodem zaniechania podróży przynajmniej jak nateraz.

Cesarz Franciszek Józef, w charakterze Jego Ces. Mości Apostolskiej, musiałby najpierw odwiedzić Ojca św. w Rzymie, zanimby przywitał króla Humberta. Jedyna ewentualność mogłaby umożliwić tę podróż, a to gdyby się Monarcha austryacki zechciał podjąć roli pośrednika i pogodzić Leona XIII z królem włoskim. W dzisiejszych stosunkach wydaje się nam jednak podobna myśl bardzo chymeryczną i potrzebaby najprzód pojednawczego usposobienia z obydwóch stron. Że jednak niemożna przewidzieć, kiedy się te stosunki zmienią, a więc i trudno przypuścić, aby podróż N. Pana do Włoch mogła się odbyć w bliskiej przyszłości. Okoliczność ta nie może jednak bynajmniej wpłynąć na dzisiejszy stosunek polityczny między Austryą i Włochami i osłabić go w jakibądź sposób. Jedność włoska jest dzisiaj faktem dokonanym, z którym się pogodził świat cały i nie leży tu wcale w zamiarze czyimbądź poruszenie tej kwestyi. W Rzymie wiedzą o tem dobrze i dla tego niema obawy, aby ostatnie deklaracye ministra spraw zewnętrznych mogły wywołać najmniejsze nieukontentowanie ze strony króla Humberta lub jego rządu.

Wielki książę Włodzimierz powrócił dzisiaj do Wiednia z wycieczki swojej myśliwskiej do majątków ks. Koburga w Grain. Wszystkie wiadomości, jakoby powodem tej podróży były cele polityczne, są niczem nie usprawiedliwione, jak już wczoraj do was pisałem.

Pogłoska o spotkaniu się p. Kalnokiego z p. Giersem należy także do rzędu bajek. Minister rosyjski spraw zewnętrznych miał wprawdzie zamiar przybyć do Wiednia, udając się po familię swoją do Neapolu, ale dotąd zamiar ten nie przyszedł do skutku. Nareszcie nie widzimy powodów, dla jakichby spotkanie się to, gdyby miało miejsce, musiało zostać tajemnicą dla świata. Przedmiot ich rozmowy nie będzie zapewnie głośnym i powszechnie znanym, ale sam fakt rozmowy i widzenie się, wydaje się nam naprawdę wypadkiem tak zwyczajnym, że niemianoby powodów ukrywać go.

N. Pan powrócił wczoraj z Wiednia i zabawi tu do 15 listopada; dnia 11 i 13go b. m. mają się odbyć obiady delegacyjne w Burgu.

Minister skarbu Dunajewski ma przybyć do Pesztu za parę dni.

NPan mianował nauczyciela religii (obecnie w stanie spoczynku) X. Antoniego **Lewandowskiego** i wikaryusza kościoła katedr. ormiańskiego we Lwowie Jana **Szymonowicza** kanonikami tamtejszej kapituły katedralnej arcybiskupiej *rit. orm.*

Sprawy krajowe.

X. kanonik Malinowski, oficyał kapituły metropolitalnéj lwowskiéj, ogłasza w ruskiem *Dile* list następujący:

Szanowna Redakcyo! Dzienniki polskie, tak wychodzące we Lwowie, jak i te, które wychodzą w Krakowie i Poznaniu, od dłuższego już czasu idą z sobą w zawody, aby urządzać napaści na mnie, jako oficyała kapituły, oskarżając mię o gnębienie duchowieństwa w archidyecezyi lwowskiéj. Pokąd podobne zarzuty były tylko ogólnemi, wolałem milczeć, chociaż nietylko uczciwi Rusini, ale nawet Polacy uczciwi dziwili się mojemu milczeniu. Daleki jestem od tego, bym o artykuły i korespondencye podobnego rodzaju oskarżał samych tylko publicystów polskich, mam bowiem powody domyślać się, że owe artykuły i korespondencye pochodzą od pewnych Rusinów, piszących do dzienników polskich. Kiedy jednak rzeczone dzienniki zaczęły teraz napaści swe popierać jakiemiś niby faktami, a nawet konsystoryalnemi referatami, jak to uczyniła *Gaz. Narodowa* w numerze 232 z d. 11 października r. b., i na tej podstawie malują mię jako człowieka, który, opanowawszy konsystorz i ordynaryat, stał się samowolnym tyranem, tak absolutnie postępującym z duchowieństwem archidyecezyalnem, jak gdyby ani w konsystorzu, ani w ordynaryacie nie było już innych głów i innéj czyjejkolwiek woli nad moją głowę i wolę, począłem się tedy do obowiązku chrześciańskiego kapłana wystąpić w obronie mojéj czci. W podaniu więc do wysokiego c. k. namiestnictwa, oświadczyłem, na podstawie autentycznych referatów tak konsystoralnych jak i ordynaryackich, że referata, przytoczone przez wspomnione wyżéj dzienniki, fałszywe są i podrobione tendencyjnie, oryginały zaś ich o zupełnie innych traktują rzeczach i oprócz ordynaryackiego, pochodzą od innych referentów. Referat ordynaryacki datuje się z tych czasów, kiedy ja byłem apostolskim administratorem dyecezyi, przedmiotem zaś jego była petycya pewnego parafianina o dyspensę od dwóch zapowiedzi przedślubnych o skrócenie przedślubnego czasu.

Dzienniki w czynionych mi zarzutach nieuwzględniają stanowiska oficyała, utrzymując, że on może w sprawach dyecezyalnych postępować samowolnie, wówczas, gdy zakres jego działalności zależy od praw i przepisów kanonicznych, od rozporządzeń ordynaryatu, od uchwał zapadłych na posiedzeniach konsystorza i od referatów, opracowanych przez innych radców konsystoryalnych, przyczem należy podnieść to zwłaszcza, że moje referata traktowały i traktują o innych rzeczach a nie o obsadzie parafij i sprawach dyscyplinarnych, o co właśnie mię obwiniają, tudzież, że oficyał nierozporządza wcale cenzurami kościelnemi i translokowaniem duszpasterzy. Za wiele więc dla mnie honoru, że wszystko się zrzuca na moją głowę i na moją wolę.

Nie mogę też pominąć tu tak łatwo zarzutów, czynionych mojéj osobie, jako oficyałowi, jakobym ja dopuszczał się przekupstwa przy konkursach parafialnych i przy obsadzeniu parafij. Wszystko to jest po prostu niemożebnem, ponieważ takie konkursa są nietylko pismienne ale i ustne, obsadzenia zaś parafij dokonywa kononiczne, z 12 członków złożone gremium egzaminatorów prosynodalnych, a nadto, że obsada parafij odbywa się w dwóch terminach półurzędowych, w marcu i wrześniu kiedy arcypasterz znajduje się osobiście we Lwowie, i to na pełnych posiedzeniach konsystoryalnych pod przewodnictwem tegoż arcypasterza. O lepszą jakąś parafię ubiega się nieraz 10 do 60 kandydatów, a skoro ją jeden z nich tylko otrzymać może i otrzymuje, to dziwnemi są zaiste pretensye i narzekania tych, którzy jéj nie otrzymali, zwłaszcza jeżeli nieposiadają prawem przepisanych kwalifikacyj i jeżeli za krótki czas przedtem obowiązki duszpasterzy piastowali.

Co do referatów *in disciplinaribus*, dotyczących kar dla tych duszpasterzy, którzy się przewinień dopuścili, tudzież przeniesienia ich do innych parafij, to należy mi zrobić tu uwagę, że takie sprawy nie załatwiają się pospiesznie, lecz dopiero po przeprowadzeniu śledztwa kanonicznego i sprawdzeniu skarg, przyczem oskarżony ma prawo wykluczyć podejrzanych przez siebie świadków, stawianych przez oskarżającego. Nadto służy oskarżonemu prawo stawiania własnych świadków oraz wpisywania swych usprawiedliwień własnoręcznie do protokółu, tudzież prawo rekursu do drugiej i trzeciej instancyi. Bywały wypadki, że Wysoki c. k. rząd, na podstawie praw obowiązujących, domagał się wymierzenia kary lub zarządzenia translokacyi duszpasterzy, którzy się dopuścili wykroczeń. I wówczas ordynaryat sprawdzał zarzuty i dopiero po takiem sprawdzeniu czynił zadość wymaganiom rządu. Czyja sprawa czystą była i możebną, ten nigdy nie doznał żadnego pokrzywdzenia ze strony konsystorza i ordynaryatu. Co innego, gdy zaszła sprawa nieczysta i niemożebna, wówczas dopełnianą była powinność surowa zwłaszcza — aby nie obwijać prawdy w bawełnę — gdy chodziło o wykroczenia dyscyplinarne. Może tedy w takich razach zachodzić jakieś urojone tylko niezadowolenie. Księża przychodzący ze swomi lokacyjnemi lub dyscyplinarnemi sprawami byli zawsze odsyłani do ordynaryatu i zawsze była zwracana ich uwaga na wyroki zapadłe na posiedzeniach konsystoryalnych.

Nareszcie czuję się w obowiązku dodać tu jeszcze i to, że od dawien dawna nie mam żadnych zgoła stosunków z politycznem dziennikarstwem ruskiem i w ogóle od dawien dawna nie zajmuję się żadną polityką. Szczerze też i otwarcie wyznaję, że nigdy nie powstawałem, jak na żadną inną, tak i na narodowość polską jako taką, ani na jej prawa. Przyjemnie mi, że w Sejmie krajowym mówi się o Rusinach i o języku ruskim, że w uniwersytecie lwowskim daje się słyszeć głos rektora w tegorocznej mowie inauguracyjnej tak o Polakach jak i o Rusinach, a szczególnie — że J. E. pan minister Floryan bar. Ziemiałkowski, powołując się na prawo Boskie o miłości, wezwał zarówno Polaków jak i Rusinów, aby się kochali wzajemnie i w obopólnej żyli z sobą zgodzie. — Lwów 2 listopada 1882. *M. Malinowski*, oficyał

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8 listopada.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro, we czwartek o godzinie 5-tej po południu. Na porządku dziennym, oprócz wniosku komisyi sanitarnej o zatwierdzeniu instrukcyi dla fizyka i lekarzy miejskich, weterynarza i akuszerki — są wnioski sekcyi ekonomicznej o zatwierdzenie instrukcyi dla ekonomatu miejskiego, o ustanowienie nazw niektórych nowych ulic i placu głównego na Kleparzu, o zatwierdzenie kosztorysu na restauracyę rondla bramy Floryańskiej i o sprzedaż 175 m. kw. gruntu miejskiego na Kazimierzu; dalej wniosek sekcyi skarbowej, iżby gmina nie przyjmowała na siebie obowiązku wynagrodzenia tych obywateli, którzyby przy zaprowadzeniu przejazdu przez drogę żelazną w ulicy Lubicz ponieśli jakąbądź stratę, ani też nie wchodziła z nimi w żadne pod tym względem umowy, tudzież wniosek o przyznanie pensyj wdowom po urzędnikach magistratu; wreszcie wniosek sekcyi spisu ludności o zapewnienie niektórym osobom przyjęcia do gminy.

— Dziś odbywa się w Poznaniu uroczysty akt przeniesienia Towarzystwa przyjaciół nauk do nowego gmachu wzniesionego z fundacyi ś. p. Seweryna Mielżyńskiego.

Wiceprezydent miasta, p. Muczkowski, zastępujący chwilowo nieobecnego prezydenta Weigla, przesłał następujący telegram z powodu tej uroczystości: „W imieniu reprezentacyi miasta Krakowa przesyłam braciom z nad Warty przy dzisiejszej uroczystości serdeczne Szczęść Boże! witając z radością ten zaszczytny objaw ofiarności i życia duchowego Wielkopolan, za których powodem żadna poczciwa praca jeszcze nie zginęła.“

Redakcya *Czasu* przesłała także telegram z powinszowaniem.

— **Komitet** „Towarzystwa opieki weteranów z r. 1831“ ogłasza niniejszem stosownie do przyjętego obowiązku zbiorowe sprawozdanie z czynności Towarzystwa od jego zawiązania się w d. 2 kwietnia do 1 listopada 1882 jak następuje:

Zawiązane na podstawie zatwierdzonego statutu „Towarzystwo opieki weteranów z r. 1831“ odbyło w d. 2 kwietnia 1882 pierwsze walne zgromadzenie, na którem przy udziale 70 członków, po jednomyślnym wyborze prezesa i jego zastępcy, wybrano w myśl statutu większością głosów Komitet zarządzający. W d. 5 kwietnia 1882 r. zebrali się członkowie Komitetu na pierwsze posiedzenie i po dokonanym wyborze wydziału wykonawczego, jako też sekretarza Towarzystwa, zamianowali delegatów w różnych stronach kraju, celem łatwiejszego zbierania składek i rozdzielania wsparcia między rozrzuconych po kraju, niezdolnych do pracy dawnych żołnierzy polskich. Następnie w myśl § 16 statutu ustanowił Komitet z mianowanych delegatów miejscową Komisyę wykonawczą we Lwowie pod przewodnictwem p. Waleryana Podlewskiego i poruczył tejże Komisyi opiekę nad weteranami w miejscu i we wschodnich okolicach kraju naszego. Do d. 1 listopada b. r. przystąpiło w Krakowie do Towarzystwa opieki weteranów 584 członków, którzy do kasy Towarzystwa wnieśli składki w ryczałtowej sumie 5349 złr. 58 c. Z funduszu tego rozdzielono między 76 w Krakowie i w zachodniej Galicyi zamieszkałych potrzebujących wsparcia weteranów polskich tytułem miesięcznej stale udzielanej jako też jednorazowej zapomogi 2855 złr. 49 c., pozostałą zwyżką wynoszącą 2494 złr. 9 c. tak rozporządzono: kwota 1619 złr. 20 c. znajduje się w krakowskiej kasie Oszczędności na książeczce N. 56,032, kwota zaś 874 złr. 89 c. w podręcznej kasie Komitetu na wypłaty bieżących, od d. 1 b. m stałych i jednorazowych zapomóg.

W czasie zawiązania się „Towarzystwa opieki weteranów z r. 1831“ żyło w Galicyi i Krakowie 166 potrzebujących wsparcia dawnych żołnierzy polskich, z których 76 zostawało pod opieką Komitetu zarządzającego w Krakowie, a 90 pod opieką ustanowionej w myśl statutu przez Komitet zarządzający Komisyi wykonawczej we Lwowie. Z tych umarło do d. 1 listopada b. r. w Krakowie i zachodniej Galicyi 6, a we Lwowie i wschodniej Galicyi 14, w następstwie czego zostało po wykreśleniu jednego z listy weteranów, pod opieką Komitetu Towarzystwa 70 w Krakowie i jego okolicy, a pod opieką Komisyi wykonawczej lwowskiej 75, razem 145 weteranów.

Równoważąc wydatki z dochodami, widział się Komitet zniewolonym zniżyć zrazu w kwocie 10 złr. miesięcznie udzielaną zapomogę na 5 złr., ze względu jednak na potrzebę zaopatrzenia weteranów na zimę w obuwie, przeznaczył dla każdego stałą zapomogę pobierającego, do listopadowej wypłaty jednorazowy dodatek w kwocie 5 złr. Książki rachunkowe do przeglądu dla każdego członka Towarzystwa w biurze Komitetu przy ulicy Gołębiej pod L. 5 na dole każdego dnia otwarte, uwierzytelniają rachunki niniejszego sprawozdania, do którego uzupełnienia Komisyę wykonawczą we Lwowie prowadzącą osobne rachunki przychodów i wydatków, ogłoszeniem tychże w ściśle oznaczonych cyfrach, uprzejmie wzywamy.

Podając powyższe sprawozdanie do wiadomości publicznej, żywi Komitet „Towarzystwa opieki weteranów z r. 1831“ niezachwiane przekonanie, że kraj w poczuciu obowiązku względem zasłużonych ojczyźnie ziomków, niegdyś walecznych żołnierzy, a obecnie złamanych wiekiem starców, niedozwoli, aby gasnące resztki ostatniej armii polskiej w niedostatku i nędzy żywot swój na ojczystej ziemi kończyły. *K. Horoch*, przewodn.

Kraków, 7 listopada 1882.

— **Za spokój duszy ś. p. Juliana Bartoszewicza** odprawionem zostanie we czwartek (9 b. m.) nabożeństwo żałobne o godzinie 9 zrana w grobie zasłużonych na Skałce.

— **Zabłąkanie się 10-letniego chłopczyka.** Jedna z zamieszkałych tu rodzin zostaje w niepokojącej od poniedziałku obawie o młodziutkiego swego krewnego, który wyszedłszy w dniu tym popołudniu ze szkoły, nie wrócił dotąd do domu. Chłopczyk ten spadłszy przed parą laty z piętra zachował wprawdzie władze umysłowe w całej nietykalności, miał jednak chwile jakiegoś zobojętnienia na otaczające go przedmioty czy nieprzytomności. W takim zapewne stanie zamiast iść do domu w inną skierował się stronę. Ma on jasne krótko obcięte włosy i ubrany w szary paletocik, wysokie buty i kapelusik filcowy. Rodzina zabłąkanego chłopczyka, uprasza każdego, ktoby na ślad jego trafił o przywiezienie go za nagrodą do domu przy ulicy basztowej Ner 11, lub przynajmniej o doniesienie pod tym adresem, gdzie się znajduje.

— **Namiestnictwo** przedłużyło po koniec 1883 roku pozwolenie udzielone gminie miasta Krakowa do zbierania w całym kraju składek na budowę Pomnika Adama Mickiewicza.

— **Dla lwowskiej komisyi wykonawczej** Towarzystwa opieki weteranów polskich nadesłali datki od 15 do 31 października panowie: H. Kunaszowski ze sprzedaży książek wydanych nakładem komitetu jubileuszowego 200 złr., Apolinary Stokowski rocznie 12 złr., Jerzy Sew. hr. Borkowski rocznie 10 złr., Dr Filip Zucker rocznie 10 złr., za pośrednictwem delegata Wiktora Wiśniewskiego, panowie: A. Miłkowski 5, K. Abancourt, B. Eitelberg, N. N. z Bełza po 2, Dr Rutkowski, Jachimecki i Poliński po 50 ct.; za pośrednictwem delegata Hilarego Tretera, panowie: W. Czajkowski rocznie 5, J. Pierzchała rocznie 2, hr. Potulicki, J. Torosiewicz, W. Tchórznicki po 5, Gorzycki 2, Jasiński, A. Wybranowski, X. Pająk, X. Wierzchowski po 1 złr.; za pośrednictwem delegata Romualda Morawskiego, panowie: R. Morawski, M. Torosiewicz, W. Rodakowski, Staniewski po 5 złr., Jakób B. (nieczytelny), J. Kowalewski, J. Axentowicz, Wołodkiewicz, K. Dzieduszycki po 2 złr., Malinowski, Madejski po 1 złr., ogółem wpłynęło 311 złr.

W miesiącu październiku rozdała komisya lwowska 18 weteranom zapomogi stałe w kwocie 175 złr., zaś 17tu weteranom zapomogi jednorazowe w kwocie 240 złr.

Waleryan Podlewski, przewodniczący.
Dr *Bernard Goldmann*, skarbnik.

— *Gazeta Lwowska* pisze:

„Księżna Leonowa **Sapieżyna**, według informacyj jakie nas doszły dziś rano, ma się znacznie lepiej.“

— *Gazeta Narodowa* donosi:

„Franciszek hr. **Poniński**, porucznik w armii austryackiej, przebywając u swojej rodziny u pań-

stwa Mysłowskich w Zwiniaczu, zginął przez nieostrożność wystrzałem z broni salonowej d. 31 z. m. Zmarły odbył kampanię w Bośni i był tak w pułku lubiony, że na pogrzeb jego przybyła deputacya z grona oficerów celem złożenia wieńca na grobie.

— Meran 1 listopada. Z końcem przeszłego miesiąca, gwałtowne deszcze kilka dni trwające, nową powtórną klęskę sprowadziły na południowy Tyrol. Jeszcze w wielu miejscach niespłynęły wody z przeszłej powodzi a już nowy wylew przymnożył nowe straty i nieszczęścia. Jednym z głównych powodów tych klęsk, jest wycięcie lasów po stokach gór; — cena drzewa podniosła się ostatniemi czasy znacznie, a że tout comme chez nous, siekiera nie próżnowała i rezultat przemawia jasno. Straty z pierwszego wylewu obrachowują na 15 milionów!... obecny wylew także milionami będzie się liczył. Tym razem ucierpiał i Meran i wielce cała dolina Etsch. Koło Botzen jezioro powstało, przez które płynie się łódką chcąc się dostać do Meranu. Przerwana komunikacya na kolejach, które już kończono naprawiać, popsute na nowo; kolej dochodzi tylko znów z Insbruka do Brixen, niemożebnie do Botzen komunikacyi. Do Trydentu kolej jeszcze więcej popsuta i nikt nawet nie wie kiedy droga ta będzie mogła być naprawioną. Smutny też i ponury Meran; takiej jesieni i takiego sezonu najstarsi ludzie niepamiętają, a nawet brak [illegible] i niektórych artykułów do życia, jak jaj, jarzyn, drobiu, które przychodziły bądź z Włoch, bądź też z dalszych okolic.

Od dwóch tygodni jest tutaj Arcyksiążę Karol Ludwik z żoną i dziećmi w swoim zamku Rotenstein. Arcyksiążę bawi tutaj dla żony, która jest cierpiącą i ma podobno spędzić całą zimę.

— Światło elektryczne wchodzi coraz więcej w używanie. Obecnie zaczynają niem oświetlać pracownie malarzy. Słynny niemiecki artysta Lenbach pierwszy doświadczał tego eksperymentu, który udał się szczęśliwie. Lenbach ma być bardzo zadowolony z obrazów, które wykończył przy świetle elektrycznem.

Wiadomości policyjne.

Od osoby podejrzanej odebrała policya oprawę złotą z napisem: „*Pamiątka od księżnej S. R. B.*“ gdy takową sprzedawała, a którą jak utrzymuje, miała znaleźć w ostatnich dniach w pobliżu tutejszego dworca kolei żelaznej.

Repertuar teatralny.

We czwartek 9go: *Ćwiartka Papieru* Sardou.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 10ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkanów otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 7go listopada pogoda; term. od 2·4 doszedł do 12·3 C. Barometr opada; o godz. 7ej rano d. 8 stan jego był 739·8 milim., term. 9·8 C. — Wiatr połudn.-zachodni.

— We czwartek d. 9go listopada: Ś. Teodora żoln. m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Ćwiartka papieru Sardou, ulubiona komedya ulubionego autora krakowskiej publiczności, przedstawioną zostanie jutro po kilkomiesięcznej przerwie spowodowanej wyjazdem p. Hoffmanowej.

Koło literackie we Lwowie, obrało sobie nowy zarząd na rok następny 1882/3 a mianowicie: prezesem obrano: księcia Romana Czartoryskiego, b. prezesa Koła polskiego w Berlinie; wiceprezesem obrano: Dra Gustawa Roszkowskiego, profesora Uniwersytetu we Lwowie, sekretarzem ponownie obrano p. Władysława Bełzę. W skład Wydziału weszli: Dr Stanisław Szachowski, prof. uniw., Dr Anatol Lewicki prof. historyi, Jan Amborski, lektor uniw. i znany nowelista Wilczyński.

Podobno przedstawienie jubileuszowe Żółkowskiego, zgodnie z wolą jubilata, odbyć się ma w teatrze wielkim w dniu 4 grudnia, jako w dniu urodzin tego niezrównanego artysty. Jak słychać, Żółkowski zamierza ukazać się na tem przedstawieniu w jednym akcie „Hrabiny“ — w akcie „Sztuki przypodobania się“ i w komedyjce „Uściskajmy się.“ (*Słowo* warsz.)

Zeszyt 11 illustrowanego czasopisma, wychodzącego w Krakowie pod redakcyą OO. Jezuitów, p. t. „Missye katolickie,“ za miesiąc listopad, zawiera: Indyanie w Stanach Zjednoczonych (dok.). Z życia Chińczyków (c. d.) Trapezunt. Siostry Miłosierdzia podczas wojny domowej w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Wiadomości bieżące z misyi: Jersey. Malabar. Dania itd. Prócz tego, jak zawsze, dołączonych jest 11 illustracyj: Wnętrze domu chińskiego. Wysoki mandaryn chiński. Muzyka w Chinach (według chińskiego szkicu). Trapezunt i Greczynki. Ruiny zamku Komnenów i murów miasta. Widok miasta. Ormianki. Nadbrzeże. Naczelnik Indyan od Gorących Źródeł w pokojowym stroju. Indyanie w wojennym stroju ze swemi żonami.

Jak zwykle o tym czasie, przygotowała księgarnia F. Hösicka w Warszawie na gwiazdkę nowe dzieła, które wydała swoim nakładem, mianowicie: Arka Noego, prześliczny abecadlnik z historyi naturalnej z rysunkami wykonanemi sposobem chromolitograficznym przez Władysława Szymanowskiego, następnie Lirnik polski czyli zbiór poezyj ułożony przez Wandę Żeleńską, zawierający wyborowe utwory 72 poetów polskich, z portretami i rycinami wykonanemi przez W. Gersona; Dziewczęce losy, powieść dla młodych dziewcząt przez Zofię Verną przekład A. Dzieduszyckiéj; Historya w obrazach, rycinach, charaktery, podania i fakta historyczne (czasy przedchrześcijańskie) według A. W. Grubego, z dodaniem historyi Słowiańszczyzny opracowała Z. Szjeczkowska (tekst objaśniony mnóstwem drzeworytów), wreszcie illustrowane dzieło p. t. Robinson amerykański, jego przygody, podróże i wypadki, opisy natury, obyczajów, połowań i t. p. z angielskiego Th. Bade przełożył St. M. Rzętkowski. Powyższe cztery dzieła tworzą dalszy ciąg Biblioteki illustrowanej dla młodzieży, którą szczególnie polecić można na podarki na gwiazdkę.

W Bonn umarł znany profesor zoologii Troschel.

Od Administracyi „Czasu“.

Na pomnik Mickiewicza nadesłał K. Gadomski nauczyciel w Grojcu 3 złr. 50 cent. jako składkę od nauczycieli ludowych krzeszowickiego Kółka Towarzystwa pedagogicznego.

Konkurs.

Niżej podpisani, wezwani i upoważnieni przez jednego z miłośników sceny i literatury dramatycznej do ogłoszenia konkursu dramaturgicznego na utwór sceniczny, nadający się do repertuaru teatru amatorskiego przy warszawskim Towarzystwie dobroczynności, mają zaszczyt wezwać niniejszem pp. autorów do przyjęcia w nim udziału pod następującemi warunkami:

1) O nagrodę ubiegać się mogą tylko komedye osnute na tematach społecznych, w rozmiarach nie przekraczających trzech aktów, najpożądańsze wszelako byłyby jednoaktowe.

2) Autorowi sztuki nagrodzonej pozostawia się prawo własności z zastrzeżeniem ażeby utwór jego w ciągu jednego roku, oprócz teatru dobroczynności, na żadnej innej scenie w Warszawie przedstawiony nie był.

3) Nagrodę stanowi suma 150 rs. wypłacalnych nazajutrz po ogłoszeniu wyroku.

4) Stanowczy i nieodwołalny termin nadsyłania utworów konkursowych oznacza się na dzień 15 lutego 1883 roku włącznie.

5) Rękopisma mają być nadsyłane bezimiennie, opatrzone znakiem lub epigrafem pod adresem W. Szymanowskiego, Wierzbowa 5, w Warszawie; nazwisko i adres autora znajdować się winny w opieczętowanej kopercie.

Warszawa dnia 5 listopada 1682 r.

Władysław Bogusławski, Maryan Gawalewicz, Józef Kotarbiński, Edward Lubowski, Władysław Maleszewski, Maryan Piramowicz, Wincenty Rapacki, Wacław Szymanowski.

Upraszą się wszystkie pisma polskie o przedrukowanie niniejszego ogłoszenia. (*Kuryer warsz.*)

Gospodarstwo handel i przemysł.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiéj* z dnia 6-go listopada. Wiedeń: pszenica 9·75 do 10·50 złr.; żyto od —·— do —·— złr.; jęczmień 0·— do —·— złr.; kukurudza od —·— do —·— złr.; owies od —·— do —·— złr.; okowita pr. 10,000 liter procent od 31·50 do 31·75 złr.— Buda-Peszt: pszenica 75 kilor. (na jesień) od 09·28 do 09·32 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od —·— —·— złr. — Berlin: pszenica żółta 192·25; żyto —·— złr.; spirytus loco 53·—; olej rzepakowy 64·25 złr. — Szczecin pszenica —·— —·— i złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — Paryż: mąk; 159 kilogram. 57·50 złr.; olej rzepakowy 86·— złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — Kolonia pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Kraków d. 8 listopada. — Przyjechali.

HOTEL SASKI. Hr. M. Orłowski z Rosyi, Dr Wł. Niesiołowski z Rzeszowa, J. Trepkowa z Kongresówki, St. Dobrzańska ze Lwowa, E. Brocki z Borków, F. Jarzyński, W. Stacherska z Królestwa Polskiego, A. Rubach z Częstochowy, H. Styasny z Pragi, E. Różycki z Kongresówki, B. Moszczewski z Broniszewa, Br. Geppert i F. Mostowicz z Kongresówki, B. Strzelecka z Petersburga, St. Komornicki i M. Gumowska z Król. Polskiego.

Ostatnie wiadomości.

Do *Wiener allg. Ztg* telegrafują z Pesztu dnia 7 b. m:

Cesarz przyjął na wczorajszéj audyencyi Dra Smolkę, prezesa Delegacyi austryackiéj, nadzwyczaj uprzejmie, a okoliczność ta jest uwagi godną, ponieważ przez pewien czas zdawało się, że między kołami dworskiemi a Drem Smolką zachodzi pewne nieporozumienie, w które miał być wplątanym także hr. Taaffe. Domysły te okazały się obecnie bezzasadnemi.

Cesarz, któremu Smolka dziękował za odznaczenie go tytułem tajnego radcy, oświadczył Smolce, że z prawdziwem zadowoleniem skorzystał ze sposobności, aby mu udzielić ten tytuł; następnie wspomniał o działalności jego jako prezesa Izby deputowanych i Delegacyi austryackiéj, wyraził mu swe uznanie z powodu jego taktu, wprawy i energii, i zapytał go wreszcie o przebieg obrad w Delegacyi tudzież o prawdopodobny termin zamknięcia sesyi. Dr Smolka odpowiedział na to, że wszystko idzie dotąd gładko. Termin zamknięcia sesyi Delegacyi nastąpi prawdopodobnie d. 18 b. m. Prawdopodobnie zgodzi się Delegacya austryacka na wszystkie żądania rządu bez dalszych modyfikacyj, ponieważ wszyscy przygotowani byli na mniéj pomyślne rezultaty. Monarcha odpowiedział na to, że nad wymaganiami rządu zastanawiano się już gruntownie i że je zredukowano do *minimum*. Cesarz rozmawiał jeszcze dosyć długo z Dr Smolką o wielu rzeczach, przedmiot téj rozmowy nie kwalifikuje się jednak do publicznego ogłoszenia.

Zaburzenia czeladzi szewskiej w Wiedniu. Rozwiązanie przez władze stowarzyszenia czeladzi szewskiej na przedmieściu Neubau w Wiedniu, wywołało w jej kołach nadzwyczajne oburzenie i rozruchy, których interwencya policyi zażegnać nie mogła. Członkowie rozwiązanego stowarzyszenia mówią, że powodem zaburzenia było nie rozwiązanie ale konfiskata majątku stowarzyszenia w kwocie 700 złr.. Tymczasem donoszą dzienniki, że powodem rozwiązania były dążności socyalistyczne. Zaburzenie to wybuchło onegdaj w nocy. Policya dokładała wszelkich starań, aby wzburzony tłum rozpędzić, ale nadaremnie. Agitatorzy bowiem i przywódzcy dolewali wciąż oliwy do ognia, a rozruchy przybrały tak groźną postać, iż potrzeba było wreszcie dla stłumienia ich użyć siły wojskowej.

Sejm prowincyonalny W. ks. Poznańskiego rozpoczął przedwczoraj swe posiedzenia w Poznaniu.

Petersburg 7 listopada. *Nowoje Wremnia* donosi, iż rozpoczęto ważne roboty w pałacu Aniczkowskim.

W dniu wczorajszym rozpoczął się normalny ruch pociągów na drodze żelaznej Moskiewsko-Kurskiej, w miejscu katastrofy kukujewską zwanej, nasyp zastąpiono mostem. *St. Peter. Wied.* donoszą, iż w miesiącu listopadzie powołani są do Petersburga dla złożenia raportów wszyscy komenderujący wojskami i naczelnicy sztabów okręgowych. *Gołos* donosi, iż w fabryce Szosteńskiej prochu, wskutek wybuchu wszystkie zabudowania fabryczne zostały silnie uszkodzone. (*Słowo* war.)

Petersburg 7 listopada. W sferach kolejowych tutejszych krąży pogłoska, iż jeden z finansistów warszawskich przedstawił ministeryum komunikacyj projekt utworzenia z wszystkich dróg żelaznych w Królestwie Polskiem „związku kolejowego“ z centralnem biurem w Warszawie, na wzór istniejącego już w Cesarstwie podobnego związku grupy dróg żelaznych południowo-zachodnich. Największą przeszkodę w prowadzeniu tegoż projektu stanowiłaby nowobudująca się kolej iwangrodzko-dąbrowska, co do włączenia, któréj nastręcza się bardzo wiele trudności. (*Kur. War.*)

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 8go listopada. Marszałek wyjeżdża dziś do Krakowa. Rada nadzorcza Banku krajowego zaproponowała Wydziałowi krajowemu jako kandydatów na dyrektorów Wrotnowskiego, Słęka i Smolkę Władysława. Decyzya wydziału zapadnie po powrocie Marszałka.

Wiedeń 8go listopada. Podczas wczorajszych zaburzeń na przedmieściu Neubau, zraniono kamieniem komisarza Taudingera. Urzędnika policyjnego uderzył mocno pałaszem w ramie jeden ze strażników. Wogóle wyruszyło około 400 strażników pieszo a 30 na koniach, 200 szeregowców piechoty i 160 kawalerzystów. O godzinie 10 tej przywrócono porządek. Porządniejsi robotnicy wiedeńscy, a zwłaszcza szewscy, nie brali wcale udziału w tem fatalnem zajściu, tylko tłum najniższej warstwy.

Londyn 7 listopada. Wczoraj na drodze żelaznej Brighton w pobliżu stacyi Wandsworth Comon zderzyła się lokomotywa z pociągiem osobowym przepełnionym podróżnymi. Wskutek tego przeszło 30 podróżnych odniosło rany.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 8 listopada. Wczoraj wieczór powtórzyła się znów demonstracya pospólstwa na przedmieściu Neubau (z powodu rozwiązania stowarzyszenia czeladzi szewskiej). Ponieważ interwencya policyi niepomogła, a podburzane przez agitatorów i przywódców tłumy chciały przemocą uwolnić aresztowanych, przeto wojsko oczyściło ulice.

Wiedeń 8 listopada. Z najlepszego źródła zapewniają, że kiedy wczoraj probowano wystrzelić z moździerza w pobliżu Felixdorf, pękła rura moździerza 15-centimetrowego z lanego żelaza, a nie z bronzu, jak doniósł jeden z dzienników wiedeńskich. Kawałek pękniętego moździerza zabił kapitana Matouska, i zranił porucznika Kuczerę.

Buda Peszt 8 listopada. Komisya czterech delegacyi węgierskiej obradowała nad preliminarzem kosztów, przeznaczonych na wojska okupacyjne. Minister Kallay odpowiadając na pytania sprawozdawcy Barosza rozwodzi się przedewszystkiem nad przyczynami ostatniego powstania. Przyczyny te upatruje mowca nie w okupacyi, ale w antypatyi tamecznych ludów do wszystkiego co obce, we wpływie ludności czarnogórskiej i innych faktach, a może i w zbyt wielkiem, chociaż słusznem zaufaniu władz administracyjnych w trwałości stosunków. Przyczyny te upatruje mowca także w redukcyi wojsk, żądanej ze względów oszczędności przez ciała prawodawcze; niezadowolenie lokalne z niewiadomych powodów, podniecała agitacya zewnętrzna. Brakowało też i odpowiedniej energii w początkach powstania. Rekrutacya była także tylko środkiem agitacyjnym, a nie przyczyną powstania. Lud tameczny jest dzielny, ale zbałamucono go i terroryzowano; wielu powstańców brało udział w powstaniu nie z własnej woli, ale wskutek przymusu, jak o tem mówił niegdyś ministrowi jeden z dowódzców powstańców. Wielu jeńców zapewniało, że ulegli tylko podszeptom zewnętrznym, że jednak żałowali tego kroku skoro poznali potęgę monarchii, przeciw której nigdy już nie dobędą oręża. W genezie i przebiegu powstania, w braku pewnych dążności i tendencyi istnieje nadzieja i rękojmia na przyszłość, iż w razie zajścia pewnych okoliczności, powstanie podobne nie powtórzy się już więcej w tamtych stronach, lub ewentualnie ograniczy się tylko na małym terenie. W tym celu potrzeba jednak, aby przez pewien czas przebywały tam dość silne wojska okupacyjne. Co się tyczy administracyi obstawał minister przy zupełnie jednolitej administracyi, mającej główne swe ognisko w Serajewie, i przy utrzymaniu dotychczasowej hierarchii urzędniczej z równoczesnem wzmocnieniem władzy starostw obwodowych. Wszystkim urzędnikom tamecznym nakazano, aby bezpośrednio utrzymywali stosunki z ludem, i to nietylko w sprawach urzędowych, ale i pod względem prywatnym w celu pozyskania jego zaufania. Głównym zadaniem jest teraz skonsolidować administracyę i przeszkodzić wpływom zagranicznym. Co się tyczy tego wpływu, to w najbliższych czasach będą poczynione pewne środki ostrożności, które prawdopodobnie będą mogły zniweczyć go, gdyby go jeszcze użyć chciano. Zresztą podług sprawozdań, jakie otrzymał minister spraw zagranicznych, zaszedł pod tym względem w ostatnich czasach pewien zwrot w Czarnogórze, zapewne skutkiem lojalnego współdziałania księcia czarnogórskiego. Mowca zaznacza następnie potrzebę podniesienia dobrobytu ludu ze względów politycznych. Podług ram obecnego budżetu nie może rząd nic uczynić dla podniesienia dobrobytu w tamtych krajach z wyjątkiem poparcia naturalnego rozwoju stosunków ekonomicznych. Minister oświadcza następnie, że żądaną przez ministra wojny siłę wojskową dla Bośnii i Hercegowiny, uważa jeszcze przez dłuższy czas za absolutnie niezbędną, sądzi jednak, że spełnienie się wspomnianych warunków redukcyi będzie możebnem. Do zupełnego rozbicia band rozbójniczych w niektórych okręgach pogranicznych, będzie najlepszym środkiem zaprojektowana ruchoma kolumna, składająca się z 300 ochotników (żywe potakiwania). W odpowiedzi na inne pytania oświadcza minister, że budżet bośniacki na rok 1883 polega na zupełnie realnych zasadach, co minister wykazuje cyframi projektów podatków bezpośrednich. Co się tyczy wydatków znaczniejszych, należy uwzględnić, że do zupełnego przyjęcia się monopolu tytuniowego potrzeba jeszcze dłuższego znacznie czasu. — Minister uznaje także doniosłość kwestyi agraryjnej, uważa jednak takie rozwiązanie jej, któreby ofiarności obu połów monarchii nadużywało, prawie za niemożebne. Dla tej kwestyi należy poszukać rozwiązania odpowiedniego w uwzględnieniu właściwych stosunków miejscowych i interesów. Na szczęście kwestya ta nie przybrała groźnej postaci tam, gdzie zdolni urzędnicy uczynili stosunki między Begiem a Knezem znośnemi. Minister oświadcza, iż nieprawdą jest, że zaprowadzenie monopolu tytuniowego wywołało niechęć. Produkcya tytuniu wzmogła się znacznie, a ludność tameczna ułatwia sama zaprowadzenie tego monopolu. Koszta utrzymania bośniackiego biura wspólnego ministerstwa będą pokryte z dochodów bośniackich. We wszystkich okręgach Hercegowiny istnieje rząd cywilny. Oficerowie urzędujący jako urzędnicy należą do ram tego rządu. Major stojący na czele Hercegowiny podlega jako starosta rządowi cywilnemu. Rekrutacya odbędzie się w roku 1883 tak jak w roku bieżącym. Minister wojny stwierdza, iż między żołnierzami zrekrutowanymi w Bośnii i Hercegowinie rzadkie były wypadki dezercyi. Minister Kallay oświadcza, że wszystkie zbudowane już drogi zostają pod zarządem rządu krajowego. Po odpowiedzi ministra na kilka innych pytań zamknięto dyskusyę, i przyjęto poszczególne pozycye wydatków nadzwyczajnych na wojska, stojące w krajach okupowanych, komendy wojskowe i inne instytucye wojskowe. Co się tyczy rozpuszczenia rezerwy i redukcyi siły wojskowej w ogólności, stanowczą będzie pod tym względem decyzya ciał prawodawczych.

Budapeszt 8 listopada. Najbliższe posiedzenie plenarne Delegacyi austryackiej ma się odbyć w piątek. Na posiedzeniu tem toczyć się będą obrady nad zwyczajnymi wydatkami wojskowymi. Jutro odbędzie się posiedzenie komisyi budżetowej. Na porządku dziennym: budżet spraw zagranicznych, budżet ministerstwa skarbu i najwyższej Izby obrachunkowej.

Kair 8go listopada. Chedyw odmawia w dekrecie swym sądom mieszanym kompetencyi w skargach o wynagrodzenie szkód i zapowiada utworzenie osobnej komisyi *ad hoc.*

Nowy Jork 8go listopada. Dotychczasowy rezultat wyborów wypadł przeważnie na korzyść demokratów, którzy w nowej Izbie reprezentantów mają tworzyć większość.

Kursa — Wiedeń 8-go listopada 2 godzin 30 minut po poł. Renta papierowa 77·05. — Renta srebrna 77·55 — Renta złota 95·30. 6% Renta złota węgierska 119·40. — Losy z roku 1860 131·50 — Akcye Banku Narodowego 836·— — Akcye kredytowe 306·10. Londyn 119·25. — Dukaty ·—. — Napoleony 9·47—. — Lombardy 140·—. — Losy 1864 roku 172·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 312·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 171.—. — Akcye kolei węg.-półn.-wschodn. 161·75. — Anglo-Bank 125·10. 6% Listy zast. hipoteczne 101.75. — Marki 58·45 Ruble 118·62. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 102·— — Nowa renta papierowa 92·10. — 4% Renta węgierska 86·95 złr.

Usposobienie giełdy: mdłe.

Berlin 8go listopada. 1882 roku. — Banknoty austryac. 170·90. Krótki Wiedeń 171·20— Krótka Warszawa 202·20.— Banknoty ros. 203·05 5% Listy zast. Polskie 62·—. — 4% Listy likw. Polskie 54·— — Akcye kolei Karola Ludwika 134·37. — Akcye austr. kredytowe 526·—.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 8 listopada

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	117 75	118 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	58 20	58 70
Dukat ważny	5 62	5 72
20-frankówka	9 44	9 52
Imperyał ważny	9 70	9 80
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
5% pożyczka krajowa galicyjska	100 50	101 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 50	100 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	90 —	91 50
4% „ „ „ „ II em.	87 25	88 25
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 —	99 —
5% listy „ banku hipot.	101 —	102 25
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	100 50	101 50
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	92 50	93 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	101 —	102 —
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 50	99 —
5½% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 25 rs.	99 50 rs.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	85 75	87 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	312 —	313 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	170 —	172 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	303 —	310 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 25	21 25
Losy miasta Stanisławowa	24 —	25 50

we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdorazowo w miarę terminu płatn.

Wiedeń 7 listopada.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	77 10	77 25
4⅕% „ srebrna	77 60	77 75
4% „ złota	95 40	95 55
4⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr	119 —	119 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	131 30	131 80
4% „ „ 1860 „ 100 „	135 50	136 —
„ „ 1864 „ 100 „	171 75	172 25
„ „ 1864 „ 50 „	171 —	172 —
Losy Como-Renten	49 —	42
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat	106 —	107 —
Bukowińskie „ „	100 —	— —
Galicyjskie „ „	100 —	100 50
Morawskie „ „	104 —	105 —
Niższo-austryackie „ „	105 50	107 —
Wyższo-austryackie „ „	104 50	— —
Szląskie „ „	10 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	98 25	98 75
Węgierskie „ „	99 25	100 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	97 25	97 75
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	134 50	135
6% Renta węgierska złota	119 50	119 70
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	94 75	95 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr	126 75	127 —
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	237 —	238 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	309 10	309 40
„ „ węgierskie . 200 „	299 75	300 25
Depositen-Bank . . . . . 200 „	206 —	208 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	8 5 —	880 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg: Banku (Nat.-Ba.) 600 „	836 —	838 —
Unionbank . . . . 100 „	121 30	121 60
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	144 50	145 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	114 80	115 20
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	170 25	171 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	593 —	595 —
Elżbiety . . . . . . 210 „ „	211 50	212 —
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	191 50	192 —
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	181 50	182 —
Fordynanda Nordbahn . 1050 „ „	2788	2793
Franciszka Józefa . . 200 „ „	194 75	195 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	314 50	315 —
Koszycko-Oderberg . . 200 „ „	147 25	147 75
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	171 —	171 50
Nordwest austr. . . . 200 „ „	205 75	206 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	229 —	229 50
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	166 75	167 25
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	162 —	162 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	350 75	351 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	141 40	141 90
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	247 50	248 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	161 50	162 —
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	162 —	162 75
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	166 50	167 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	118 75	119 25
5% „ „ „ papier. 33 lat	104 75	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 50	102 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	105 50	106 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 75	102 25
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	— —	91 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 75	99 25
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	98 75	99 25
6% „ Bank. Hipot. lwow.	101 50	102 50
6% „ „ Włość. „	100 75	101 75
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 —	101 50
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 15	100 30
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 25	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . 300 złr. 5%	94 60	94 90
Alföld-Fiume . . . 200 „ „	95 80	96 20
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . . . . 100 „ 4½%	97 80	98 20
„ Em. 1862 300 „ „	97 75	98 —
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	101 25	101 75
„ Em. 1870 . . . 200 „ „	100 10	100 55
„ „ 1972 . . . 200 „ „	101 50	102 —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	101 —	101 30
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . . 4½%	— —	105 75
„ „ wal. austr. . . . „	102 —	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 —	107 50
„ poż. 14 milion. 1882 . „	106 25	106 75
„ poż. 1876 r. . . 100 złr 5%	105 50	106 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	101 40	101 70
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	101 50	101 80
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	100 20	100 50
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . . . 200 „ „	97 75	98 25
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	93 40	93 70
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 75	101 —
„ III „ 1868 300 „ „	95 75	96 —
„ IV „ 1872 300 „ „	94 50	95 25
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	102 80	102 80
„ „ Lit. B. . 200 „ „	101 30	101 70
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . . . . . 300 „ „	99 60	99 80
„ Em. 1869 . . . 300 „ „	99 60	99 80
„ Em. 1872 . . . 300 „ „	99 40	99 70
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	118 25	— —
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	92 50	92 75
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	178 —	179 —
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	133 60	133 90
„ „ . 200 złr. 5%	118 50	118 75
Theissb.-Gesell. . . . . „ „	99 —	99 5
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	94 —	94 25
„ „ II Em. 200 „ „	91 75	92 25
„ Nordost . . . . 300 „ „	91 10	91 50
„ „ złotem . . 200 „ „	113 —	113 50
„ Westbahn . . . . 200 „ „	— —	96 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	96 —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . złr. 100	115 75	116 25
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	125 75	126 25
„ Węgierskie . . „ 100	118 25	113 75
3% „ Tureckie . . fr. 400	27 —	27 25
Kredytowe . . . . złr. 100	174 25	174 75
Clary . . . . . . złr. 42	37 75	38 50
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	109 —	109 50
Insbrucku . . . . . „ 20	22 50	23 50
Keglewicha . . . . . „ 10½	19 —	— —
Krakowskie . . . . . „ 20	20 50	21 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	— —	39 25
Palfy . . . . „ 42	35 50	36 —
Rudolfa . . . . . . „ 10½	18 75	19 75
Salma . . . . „ 42	51 50	52 50
Salzburgskie . . . . „ 20	23 50	24 —
St. Genois . . . . . „ 42	46 50	47 —
Stanisławowskie . . . „ 20	24 25	25 —
4½% Tryesteńskie . . „ 105	127 —	127 50
4% „ . . . . „ 50	63 —	64 —
Waldsteina . . . . . „ 21	27 75	28 50
Windischgrätza . . . . „ 21	39 50	40 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 66	5 68
20 frankówki	9 47	9 48
Imperyały rosyjskie	9 74	9 76
Funty szterl. angielskie	11 89	11 93
Liry tureckie złote	10 79	10 81
Marki niemieckie za 100 marek	58 45	58 50
Rubel papierowy za 100	118 25	118 50

Lwów 7 listop.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	305 —	309 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 —	99 80
4% „ „ „ „ „	90 50	92 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 —	99 80
6% „ „ Banku hip. gal.	101 30	102 50
6% „ „ „ włośc. galic.	100 50	102 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 80	101 —
6% „ pożyczki krajowej	101 —	102 50

Warszawa 7 listop.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	98 85
kupon	— —	— —
5% Listy likwidacyjne	— —	86 65
kupon	— —	178

ZMIANA LOKALU.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że mój **Skład towarów złotych i różnych kosztowności**, znajdujący się od lat 24 przy ulicy Grodzkiej, przeniesiony został w Rynek główny, róg ulicy Brackiej Nr. 20 (pałac JO. Ks. Jabłonowskiej).

Skład ten zaopatrzony jest także w wyroby z chińskiego srebra w najlepszym gatunku.

Za łaskawe dotychczasowe względy dziękując, polecam się nadal Szan. Publiczności.

Wacław Głowacki,
(2703-1-3) JUBILER.

Dom murowany

w **Makowie** Nr. 45 z ogrodem, łąką i polem ornem pod 5 korcy wysiewu, jest pojedynczo albo razem z wolnej ręki zaraz do sprzedania. — Bliższa wiadomość u prof. *Dziamy* w Wadowicach. (2705-1-6)

Sprzedaż sera na wety.

Dobry Fromage de Brie, Neufchatel, ser do wina, ser alpejski na sposób Hagenberskiego, Camenbert, Remanlour, Limburski i cegiełkowy, tudzież grojecki, rozsyła pocztą 5 kilo za zaliczką, po najtańszej cenie

Alojzy Hampel
fabrykant sera w Solinie
(2668 1-3) pod Ustrzykami.

Prawdziwe wino austr. naturalne. Vinum genuinum (Eigenbau).

Podpisany poleca Najprzewielebniejszym urzędom parafialnym i wszystkim innym, których charakter mu jest podany, swe prawdziwe stare (1875) pachnące i smaczne wino, za którego dobroć i prawdziwość ręczy — i obowiązuję się posłać **franco do ostatniej stacyi kolejowej włącznie z beczką** (wiadro 57 litr.) **bez zaliczki** 22 - 25 złr. do całej Galicyi.

Wina podpisanego polecone są przez wszystkie czeskie i morawskie arcybiskupie i biskupie konsystorze w dziennikach ordynaryatu Najprzewiel. urzędom parafialnym jako prawdziwe (*vinum genuinum*) do użytku przy mszy św. Korespondencye także w polskim języku. (2704-1-3)

Daniel Donat
in Böhmischkrut (N. Oest.)
via Hohenau.

ANLAGE und
Speculations-

Käufe in allen Combinationen (Tauschoperationen, Prämien, Consortien etc.), sowie Käufe und Verkäufe von Los- u. exotischen Papieren vollführt anerkannt reell u. discret zu Originalcoursen das **Bankhaus „LEITHA“** (Halmai) Wien, Schottenring Nr. 15. Erprobte Information, gewissenhafte Rathschläge, reichhaltige Brochure und Probenummern des Börsen- und Verlosungsblattes „LEITHA“ gratis u. franco. (2628-1-12)

Umbrelki do lamp

bardzo gustowne, w różnych kolorach, stosowne do każdej lampy, po 60 ct., 80 ct., 1 złr., 1 złr. 25 ct., 1 złr. 60 ct. i 2 złr. poleca (2480 2-6)

Edward Boschan w Wiedniu,
Stefansplatz, Jasomirgottstrasse 6.

Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe w niebieskim papierze.

Jana Hoffa piwo zdrowotne z wyciągu słodowego.

Kaszel, astma, niedokrewność!

NAJNOWSZE PUBLICZNE doniesienie wyleczenia **z 1 maja 1882.**

Wielce Szanowny Panie!

Cierpię od miesięcy na ból krtani, a ponieważ dotychczas używane środki nietylko w niczem mi nie pomogły, lecz przeciwnie cierpienia moje strasznie się powiększyły, zrobiłem przed czterema dniami pierwszą próbę Pańskiem piwem zdrowotnem z wyciągu słodowego i czuję z dnia na dzień coraz większą ulgę. Zarazem upraszam o przysłanie mi 28 butelek Pańskiego Jana Hoffa piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego za zaliczką.

Z wysokim szacunkiem
Franciszek v. Kentz,
adwokat.

Rakos Csaba (w hrabstwie Peszteńskiem) 1 maja 1882 r.

Do c. k. nadwornego dostawcy p.

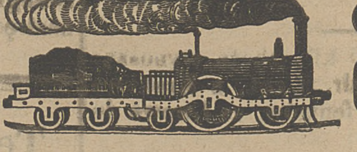
Jana Hoffa,
w Wiedniu, Bräunestr., Nr. 8.

Składy mają w KRAKOWIE: J. Trauczyński, W. Redyk, A. Siedlecki, E. Stockmar, K. Wiszniewski, E. Radler apt., J. Janiga w Rynku głów., Ed. Fuchs, W. Fenz, St. Feintuch kup. i apt. „pod orłem“ na Kazimierzu; w **Podgórzu** Skakalski apt.; w **Tarnowie** W. Müldner & Co. — **oraz we wszystkich renomowanych aptekach krajowych.** (2344-6-13)

Jana Hoffa słodowa czekolada zdrowotna.

Jana Hoffa zgęszczony wyciąg słodowy.

Towarzystwo c. k. uprzyw. kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej



L. 21206 (2609)

Na rok 1883 rozpisuje się w drodze ofert

dostawa

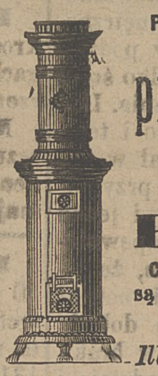
około 990 metrów sześc. tartego materyału dębowego,
„ 2140 „ „ „ „ sosnowego, jodłowego lub smerekowego,
„ 90 „ „ „ „ topolowego,
„ 300 „ „ budulcu dębowego,
„ 400 „ „ „ sosnowego, jodłowego lub smerekowego,
„ 270 „ „ dębowych pokładów rozjazdowych,
„ 13500 sztuk dębowych progów trapezowych,
„ 5000 „ „ „ półokrągłych,
„ 37000 metrów bieżących łat rzniętych,
„ 42000 „ „ „ okrągłych — i
„ 400 sztuk dębowych słupów telegraficznych.

Oferty należycie ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone w napis: „Oferta na budulec i materyał tarty“ należy wnieść **najdalej do 18 listopada b. r.** do godziny 11ej przedpołudniem u zarządu głównego w Wiedniu (I., Elisabethstrasse N. 9), komitetu zarządzającego w Bukareszcie lub Dyrekcyi ruchu we Lwowie albo Jassach, równocześnie zaś, jednak oddzielnie złożyć przy kasie jednego z wyż wymienionych miejsc wadyum w wysokości 5% wartości oferowanych materyałów.

Szczegółowe wykazy dostawić się mających materyałów, tudzież warunki dostawcze mogą być przejrzane w biurach zarządu materyałów w Wiedniu, Bukareszcie, Lwowie i w Jassach, lub za uiszczeniem należytości pocztowej przesłane na wskazane miejsce.

Wiedeń w październiku 1882 r.

Rada Zawiadowcza.



Pierwszy i najlepszy oryginalny wyrób c. k. uprzyw.

piece regulacyjne do napełniania

firmy (2608-7-)

R. Geburth,
c. k. nadwornego maszynisty, są do nabycia w **WIEDNIU,** VII., Kaiserstrasse 71.
Illustr. cenniki darmo i opłatnie

BIURO STRĘCZEŃ w Paryżu

guwernerów, guwernantek i bon narodowości francuskiej, a nie szwajcarskiej i Angielek, utrzymywane od lat 14 przez p. **Zaleską** dawną uczennicę instytutu guwernantek w hotelu Lambert, dyplomowaną nauczycielkę, zamieszkałą w Paryżu (Batignolles), przy ulicy Brochant, Nr. 11. (1916 14-)

Uprasza się frankować listy.

OGŁOSZENIA do wszystkich dzienników *po cenach redakcyjnych* przyjmują RAJCHMAN I FRENDLER *w Warszawie, Senatorska Nr. 22* 2530-7-24

Korzystna sposobność

zarobienia pieniędzy. Poszukiwane są godne osoby, które chcą się zająć sprzedażą prawnie dozwolonych losów na częściowe spłaty.

Oferty przyjmuje **G. Bossanyi,** dom bankowy i wymiany w **Budapeszcie,** Kronprinzgasse, Nr. 9. (2488-3-3)

APTEKA „ZUM HEIL. LEOPOLD“ w WIEDNIU

Stadt, Ecke der Planken- u. Spiegelgasse,

FILIPA NEUSTEINA

poleca Szan. Publiczności szereg **środków rzeczywiście skutkujących i toaletowych,** które się we **wszelkich wypadkach** sprawdziły przez pewne wyleczenie. Tysiące świadectw są do przejrzenia. Szan. Publiczność uprasza się, żeby tylko te **środki za prawdziwe** przyjmowała, które opatrzone są **moją firmą.**

Neusteina ocukrzone krew przeczyszczając. pigułki św. Elżbiety, sprawiają lekkie rozwolnienie, przeczyszczają krew, a przytem są zupełnie nieszkodliwe, przydają się szczególnie na słabości dolnych części ciała, przeciw febrze, słabościom organów płucowych, przeciw słabościom skórnym i ocznym, słabościom u dzieci i kobiet, usuwają każde zatwardzenie, to źródło wielu chorób. Pigułki te są w swym rodzaju wyrobem najdoskonalszym a przytem najtańszym. Zwój z 8 pudełkami, zawierający 120 pigułek, kosztuje 1 złr., pojedyncze pudełko 15 c.

Takowe są chlubnem świadectwem radcy dworu i profesora Pithy zaszczycone.

Ostrzeżenie. Każde pudełko nieoznaczone na wierzchu firmą: Apotheke z. heil. Leopold jest naśladowaniem, przed którego zakupnem ostrzega się publiczność. Trzeba dobrze uważać, aby nie otrzymać lichego wyrobu bez skutku, a może nawet szkodliwego, należy więc wyraźnie żądać Neusteina pigułek św. Elżbiety; na opakowaniu i opisie użycia uwidoczniony jest obok umieszczony podpis: Ph. Neustein Apotheker

Pomada Browna, jeden z najlepszych środków farbowania i konserwowania włosów, przywraca naturalną barwę włosów. Duży słoik 2 złr., mały 1 złr.

Dr Callmanna środek do farbowania włosów, zupełnie nieszkodliwy, nadaje każdy kolor (brunatny, czarny i blond) siwym włosom, 3 złr.

Proszek damski, oryentalny nadaje płci gładkości, delikatności i miękkości różowy lub biały) po 1 złr. i 50 c.

Dr Fremonta likier regeneracyjny najlepszy środek wzmacniający i orzeźwiający, 2 złr.

Beaume Girome, wyborny środek na odmrożenia, 60 c.

Proszek do zębów Victoria pudełko 35 c., słoik 1 złr.

Cukierki małgorzatki, przeciw kaszlowi, 30 c.

Elektro-motoryczny naszyjnik przeciw ciężkiemu ząbkowaniu u dzieci, używany z najlepszym skutkiem, złr. 1 c. 50.

El Benito jedynie skutkujący środek przeciw wypadaniu włosów i do zupełnego uchylenia łupieżu, 1 złr. 80 c.

Sztuczny sok, preparowany z najlepszych soków ziół alpejskich w Szwajcaryi, uspakaja natychmiast każdy kaszel i ból w piersiach, 70 c.

Wyciąg aromatyczny, przeciw gośćcowi, poleca się najmocniej wszystkim na gościec i reumatyzm cierpiącym, 70 c.

Hallejskie pastylki jodowe zastępują zupełnie tran wątrobiany, leczą gnilec, zastarzałą kiłę, gruczoły, ból głowy, oczów itp. pud. 60 c.

Injection Cadelle, leczy w krótkim czasie każdy nieżyt pęcherza, śluzotok lub białe upławy, nie pozostawiając złych po sobie skutków, 1 złr. 60 c.

Menthin, wyborny środek żołądkowy, uśmierza kurcze, używ. także jako tynktura na zęby i woda do ust, 50 c.

Krople na wole używane z najlepszym skutkiem przec. wzdęciu szyi, 70 c.

Oreillon, na wszystkie choroby uszów, na głuchotę, szum w uszach i t. p. używa się ze skutkiem, 70 c.

Pasta do zębów Odontin, czyści brzydkie zęby, że się stają białe, 70 c.

Dr Bayera prawdziwa Pulcheryna, jest najlepszym środkiem przeciw plamom wątrobianym, piegom, nadaje płci koloru róży i lilij, 1 złr. 50 c. i 80 c.

Po-ho, sprowadzone z Chin, uśmierza zaraz najmoc. migrenę i ból głowy, 1 złr.

Salicil-antisuitin, szczególnie przeciw nieznośnemu poceniu się rąk i nóg, 50 c.

Mydło salicylowe, najlepsze i najtańsze mydło, 25 c.

Schriera pigułki na zęby, są najlepszym środkiem na popsute zęby, 25 c.

Storax-Creme, cudownie skutkujące na wszystkie słabości skórne 80 c.

Dr Heidera proszek na zęby 35 c. i 60 c.

Wódka francuska ze solą lub bez soli flaszka 40 c.

Proszek fiakierski, pudełko 30 cnt., uznany środek na kaszel i chrypkę.

Pomada tanninowa, słoik złr. 1·35, środek wybornie skutkujący przeciw wypadaniu włosów.

Creme de Vienne na chropowatą i pękającą skórę, słoik 1 złr. 20 cnt.

Victoria-Elixir hygienique doskonała woda do ust, flaszeczka 1 złr.

Dr Lengiela balsam brzozowy, uznany środek dla ochrony cery, 1 złr. 50 cnt.

Bittnera wyciąg z igliwia, wyrób destylacyjny z sosny pysznego zapachu leśnego, uznany jako najlepszy środek odwaniający powietrze pokojowe i zaraźliwe choroby. Flaszka 80 c., 6 flasz. 4 złr., pat. rozpylacz 1 złr. 80 c.

Maagera tran z wątroby miętusów 1 złr.

Krople żelaziste wyborny środek przeciw niedokrewności i blednicy, 1 flaszka 1 złr. 50 c.

Rhumin najlepszy środek przeciw nieżytowi, 70 c.

Woda anaterynowa do ust Poppa złr. 1·40. Dra Gölla proszek do potraw 84 c. Dra Pfeffermanna pasta na zęby po złr. 1·25. Polta pomada rezedowa po złr. 1·50 zawsze świeże na składzie. Norwegski tran wątrobiany w. flaszka 40 c. Proszek Ninon do rąk 50 c. Winkelmayera esencya 90 c., pomada 50 c. Kadzidło Esterhazy złr. 1·60 i 80 c. Depilatorium złr. 2·60 i 1·50.

Wielki skład perfum, mydełek, pomad itp. pierwszych firm paryskich. Wielki skład szczoteczek do zębów, pudrów i innych artykułów toalet. Polecam Szan. Publiczności leki w ocukrzonej formie mianowicie: chininę, kopaiwę, proszek Dowera, żelazo, tran rybi, bromkali, rumbarbarum, dwuwęglan sody, magnezyę itp. po najtańszych cenach. Znane specyfiki z farmacyi francuskiej, angielskiej, amerykańskiej, niemieckiej, szwajcarskiej i austryackiej zawsze na składzie. (2593-1-6)

Wysyłam za gotówkę lub za zaliczką i opuszczam kupcom hurtownym znaczny rabat. Cenniki darmo i opłatnie.

Skład w Krakowie u p. W. Redyka apt.

OBRAZY przedstawiające jasełka i wizerunki Pana Jezusa

poleca (2497 4 6)

Joh. Heindl's Kunstanstalt,
Wien, Stefansplatz Nr. 7.
Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.

SKŁAD FORTEPIANÓW

w Krakowie, pałac Szczepański, Nr. 9, poleca swoje doborowe fortepiana Szan. Publiczności, tak do sprzedaży jako i do wynajęcia. Przegrane frrtepiana są także na składzie.

Bronisława Gabryelska.
(2508-9-10)

Zakupuje się lasy

w gatunku drzew: **osiki, klony, grab i jawory** stare, w średnicy od 24 - 32 cali.

Interesanci raczą nadesłać dokładne adresy z oznaczeniem ilości drzew, po jakiej cenie i odległości od kolei, bez pośrednictwa osób trzecich. (2654 4-6)

M. Łojowski
w Jarosławiu.

IG. GRÜNHUT
poleca swój c. k. wył. uprz.

zdrowotny papier klosetowy nowa ryza po 1 złr.

Ten ogólnie lubiony przez słynnych lekarzy najlepiej polecany papier, dla każdego niezbędny, jest prawdziwy do nabycia **w głównym składzie w Wiedniu, I., Getreidemarkt Nr. 20.** (2457-9-10)

Maść rupturową leczącą najdawniejsze ruptury dolnych części ciała, rozsyła J. M. Grolich, Altendorf, Mähren. (2341-13-20)

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład

1 sztukę 78 centym. 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok. 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu	„ 11·—
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·—

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (2397-86)

M. Beyer i Sp.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13 — 14.

Do dnia 15 listopada odbywać się będzie (2662-2-3)

w księgarni K. Bartoszewicza
(Rynek, hotel Drezdeński)

wyprzedaż książek wysortowanych

(wyszłych przed rokiem 1876) po cenie zniżonej.

Dr. Wiktor Żelazowski,

b. sekundaryusz szpitala św. Łazarza, **mieszka obecnie przy ul. Floryańskiej, pod Nr. 35, I piętro.** Ordynuje od godz. 3—4 (2659-2-3)

Młody człowiek

z dobrego domu, moralnego prowadzenia się, mogący się sam utrzymać przez 2 lata, a chcący się poświęcić zawodowi handlowemu, **znajdzie umieszczenie jako praktykant w pewnym kantorze bankowym.** — Bliższa wiadomość u p. *Wierzuchowskiego* w Administracyi „Czasu“. (2678-2-3)

Płaszcze gumowe,

kalosze, krzesła składane jako laska, pończochy do polowania, kaftaniki i pasy flanelowe, manierki, gwizdki poleca

WILHELM FENZ,
Kraków, Rynek Nr. 9.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (2254-5-)

Materye na ubrania

tylko z trwałej dobrej wełny owczej dla mężczyzny średniego zwrostu **3 metry 10 centim.** na **ubranie** z dobrej wełny owczej za złr. **4.96** na **ubranie** z lepszej wełny owczej za „ **8·—** „ „ „ delikatnej „ „ „ **10·—** „ „ „ najlepszej „ „ „ **12·40**

Pledy podróżne po złr. 4, 5, 8 do złr. 12, nieodpowiednie będą za zwrotem portorya napowrót przyjęte, bardzo piękne ubrania, materye na spodnie, surdut, zarzutki, płaszcze deszczowe, tüffel, pakłak, sukna wojskowe, szewioty, trykoty, peruwien, dosking, kamgarny, sukna bilardowe poleca

Jan Stikarofsky,
skład fabryczny w Bernie Brünn.

Próbki opłatnie. Zbiór próbek dla krawców na koszt. Zwracam uwagę pp. **krawców** na obfity wybór i **nader tanie ceny.** Ponieważ wielu z Szan. kupujących zaufa mi i sprowadza materye bez poprzedniego zobaczenia próbek, przeto tak zamówione towary w nieodpowiednim razie przyjmuję napowrót. Próbek czarnego peruwienu i doskinu nieposyłam, gdyż zamówienie jest tylko rzeczą zaufania. (2688-21-24)

Korespondencya w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim.

ASTHME Duszność, chrypka, katary, zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**

NEVRALGIES Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgicznych Dra **CRONIER.**

W Paryżu, Skład główny w Aptece Pana **Levasseur,** rue de la Monnaie, 23. Dostać można we wszystkich głównych aptekach. (1673-82-)

Dostać można w Krakowie w aptece W. Redyka przy M. Rynku i w aptece K. Wiszniewskiego.

Racyonalnym i wypróbowanym środkiem leczniczym dla

cierpiących na piersi

blednicę, niedokrewność,

w gruźlicy, (suchotach płuc) w pierwszych początkach zapalnego i przewlekłego nieżytu płuc, wszelkiego rodzaju kaszlu, kokluszu, chrypce, astmie, zaflegmieniu, następnie dla zołzowatych, rachitycznych, słabowitych i rekonwalescentów jest wyrabiany przez aptekarza Juliana Herbabnego w Wiedniu

syrup wapienno-żelazisty z podfosforanu wapna.

Skutki: dobry apetyt, spokojny sen, wzmocnione tworzenie krwi i kości, ulga w kaszlu, tworzenie śluzu, usunięcie nocnych potów i osłabienia, zarazem ogólny powrót do sił, powolne zwapnienie (wyleczenie) gruzełków.

UZNANIE. Wielmożny Pan **Jul. Herbabny,** aptekarz w **Wiedniu.**

Przed rokiem wskutek osłabienia ciała, codziennych wymiotów lepkiej, flegmistej z krwią zmieszanej śliny, wielkich trudności w oddechu i nocnego potu nie mogłem już podołać mojemu obowiązkowi nauczycielskiemu. Po wielu bezskutecznych lekarstwach chwyciłem się idąc za natchnieniem Opatrzności Pańskiego syropu wapienno-żelazistego. Bez przerwy w moim tak dla płuc natężającym urzędzie, czułem po użyciu pierwszych dwóch flaszek tego syropu znaczną ulgę a po dalszych sześciu flaszkach zdrowie moje wróciło do normalnego stanu, tak, że niniejszem wypowiadam Panu najserdeczniejsze podziękowanie moje i dzieci moich.

Luggau (w Karyntyi 1 lutego 1882 r. (2631-1-9)

Paweł Guggenberger, kierownik szkoły.

Flaszka kosztuje 1 złr. 25 ct., pocztą 20 ct. więcej za opakowanie. Do każdej flaszki dołączona jest broszura Dra Schweitzera.

Upraszamy wyraźnie zażądać syrup wapienno-żelazisty Juliusza Herbabnego i zwrócić uwagę na powyższy znak protokółowany.

Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi: WIEN, APOTHEKE „ZUR BARMHERZIGKEIT“ J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt.; we LWOWIE Z Rucker apt. „pod srebrnym Orłem“, P. Mikolasz apt., M. Karczewski apt. i H. Blumenfeld aptek.; w BIAŁY E. Keler i J. Kolassa; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH J. Hausberg apt.; w CZERNIOWCACH Golichowski; w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki apt.; w GURAHUMORA E. Botezat; w JAROSŁAWIU J. Rohm; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MILÓWCE M. Quirini; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w RADYMNIE A. Karpiński; w RADOWCACH p. Rossignon; w SĄDOWEJ WISZNI N. Włodzimirski; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w ŚNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Liszka; w STANISŁAWOWIE A. Beil; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI apteka obwodowa.